



nasza politechnika

ISSN 1428-295 X

nr 4 (212) kwiecień 2021

Miesięcznik Politechniki Krakowskiej im. Tadeusza Kościuszki



1 Słowo rektora

TEMAT NUMERU

2 Na ratunek pamiętkom
narodowej chwały —
Lesław Peters

INFORMACJE

7 Rektor i Senat PK

8 Pracownicy
Profesorowie tytularni10 Wspomnienie:
Wojciech Zabłocki13 „Horyzont Europa”
obudził znaczne nadzieje

14 Z prac Rady Uczelni

15 Nominowani w plebiscycie

16 Kwiaty dla patrona PK

17 Komisja pod lawiną
wniosków awansowych

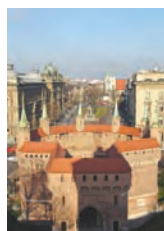
18 Wirtualny Dzień Otwarty PK

20 Książka:
Leszek Wojnar,
„Analiza obrazu. Jak to działa?”

ARTYKUŁY

23 *En garde*. Wspomnienie
o Profesorze Wojciechu Zabłockim —
*Kazimierz Butelski*28 Wspomnienie jednego spotkania.
Krzysztof Penderecki odwiedził PK
osiem lat temu — *Lesław Peters*

KALEJDOSKOP

30 Obiekt dla seniorów i bibliotekę
zapropowali studenci WA32 Koncertowy Dzień Kobiet
w sieciAutobusem
na ul. Michała ŻyczkowskiegoNASZA POLITECHNIKA
(ISSN 1428-295 X)**Miesięcznik
Politechniki Krakowskiej
im. Tadeusza Kościuszki.**
Ukazuje się od 1997 roku.Adres redakcji:
Politechnika Krakowska
ul. Warszawska 24
31-155 Kraków
tel.: (12) 628 25 08e-mail: naszapol@pk.edu.pl
www.nasza.pk.edu.pl**Kolegium redakcyjne:**REDAKTOR NACZELNY
Lesław Peters
SEKRETARZ REDAKCJI
Katarzyna Tyńska
REDAKTORZY:
Ewa Deskur-Kalinowska,
Renata Dudek, Danuta Zajda,
Jan Zych**Opracowanie graficzne:**
Projekt winiety tytułowej
Magdalena Orczyk
Layout
Ewa Deskur-Kalinowska**Skład:** Adam Bania,
Wydawnictwo PK**Druk:** Drukarnia Kolumb.
Chorzów**Nakład:** 800 egz.Za treść nadesłanych materiałów
odpowiadają autorzy.
Redakcja zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów i zmian
redakcyjnych. Nie zwraca
materiałów niezamówionych.

Na okładce:

Strona I: Delegacja PK z prorektorem Jerzym Zającem złożyła kwiaty
na płycie upamiętniającej przysięgę Tadeusza Kościuszki na krakow-
skim Rynku (zob. też s. 16).Strona IV: Zabytki Krakowa przysparzają miastu chwały, m.in. dzięki
działaniom ekspertów z Politechniki Krakowskiej (o działalności
SKOZK piszemy na s. 2–6).

Fotografował: Jan Zych

**Szanowni Państwo,
Drodzy Pracownicy, Studenci, Wychowankowie
i Przyjaciele Politechniki Krakowskiej**

W pandemicznej wciąż rzeczywistości pojawiają się pierwsze jaskółki, zwiastujące zmierzanie ku normalności. Mam nadzieję, że dla społeczności Politechniki Krakowskiej jedną z nich będzie majowe Święto Szkoły. Rok temu musieliśmy je odwołać. W tym roku postanowiliśmy, że — mimo wszystkich trudności — postaramy się uczcić święto Politechniki w najlepszy z możliwych sposobów.

Korzystając z faktu zaszczepienia na Covid-19 większości nauczycieli akademickich, wspierając się jeszcze środkami komunikacji elektronicznej i nadal zachowując ściśle zasady bezpieczeństwa sanitarnego, chcemy wrócić do politechnicznej tradycji majowego świętowania. Nie będzie to jeszcze takie Święto Szkoły, jakie wszyscy chcielibyśmy znów przeżywać — będąc osobiście na miejscu i spotykając się z bliska z członkami naszej społeczności. Jednak postaramy się przywołać chociaż część emocji, które dają nam poczucie bycia wspólnotą. Niech będą zapowiedzią, że już wkrótce na dobre wrócimy do normalnego życia akademickiego.

Planujemy spotkać się z okazji Święta Szkoły 12 maja, częściowo osobiście, częściowo poprzez transmisję z wydarzenia. Chcemy uhonorować pracowników PK nagrodzonych odznaczeniami państwowymi i uczelnianymi. Będzie wykład akademicki i premiera filmu o jednej z najdłuższych i najciekawszych politechnicznych tradycji, która przez lata integruje społeczność uczelni. Wierzę, że te plany uda się zrealizować. Piszę „wierzę”, bo czas wciąż jest taki, że niczego nie da się przewidzieć na pewno...

Mogę natomiast zapewnić, że we wszystkich sferach działalności uczelni pracujemy intensywnie i myśląc o przyszłości. Mocno zaangażowane są prace nad „Strategią rozwoju Politechniki Krakowskiej na lata 2021–2026”. Projekt dokumentu opracowuje komisja pod przewodnictwem rektora PK. Określiłiśmy strategiczne dla Politechniki Krakowskiej obszary działalności. Są to: doskonałe kształcenie, najwyższa jakość badań naukowych, nowoczesne zarządzanie i nowoczesna organizacja, współpraca z otoczeniem. W każdym z obszarów przyjęto cele strategiczne, jak np.: dostosowanie kierunków studiów i specjalności do zapotrzebowania na wiedzę, umiejętności i kompetencje wymaganych na rynku pracy; doskonalenie systemu rekrutacji; umiędzynarodowienie studiów pierwszego i drugiego stopnia oraz Szkoły Doktorskiej; uzyskanie przez ewaluowane dyscypliny naukowe kategorii naukowej A+, A i B+; rozwijanie systemów informatycznych, wspierających procesy zarządcze; doskonalenie procesu zarządzania zasobami ludzkimi i wsparcie rozwoju pracowników PK; lepsze wykorzystanie infrastruktury; udoskonalenie gospodarki finansowej uczelni; wzmocnienie działań promocyjnych; pogłębianie relacji z otoczeniem gospodarczym (branżowym) czy wykorzystanie wypracowanych

rozwiązań innowacyjnych do współpracy. To tylko niektóre ze strategicznych celów. W ramach tych celów strategicznych wyznaczone zostały cele operacyjne i szczegółowe działania.

Dokumentem komplementarnym wobec strategii będą przepisy wewnętrzne, wskazujące m.in. realizatorów działań, określające wskaźniki i mierniki poziomu realizacji poszczególnych zadań. Wstępny projekt „Strategii rozwoju Politechniki Krakowskiej na lata 2021–2026” został już przedstawiony Radzie Uczelni, chcemy go też poddać audytowi zewnętrznej firmy konsultingowej, a następnie przedstawić Senatowi PK i za jego pośrednictwem poddać konsultacjom całej społeczności uczelni. Mam nadzieję, że w czerwcu będzie możliwe poddanie ostatecznej wersji dokumentu pod głosowanie Senatu PK.

Plan rozwoju uczelni, który wyznaczy nowa strategia, jest ambitny, ale ma solidne podstawy. Sytuacja finansowa Politechniki jest dobra. Pomimo pandemii i obniżenia przychodów uczelni, głównie przychodów własnych poza subwencją, wynik finansowy za 2020 r. jest dodatni i wynosi 2,2 mln złotych.

Mając na względzie plany inwestycyjne uczelni, podjęliśmy działania wzmacniające pion techniczny administracji PK. W Dziale Inwestycji i Remontów PK utworzono Sekcję Przygotowania Inwestycji i Remontów. Wśród jej zadań jest m.in. przygotowywanie wkładu merytorycznego do ogólnouczelnianych wniosków o dofinansowanie zadań inwestycyjnych i remontowych ze źródeł zewnętrznych oraz wspomaganie od strony merytorycznej przygotowania wniosków o dofinansowanie wydziałów i jednostek pozawydziałowych w zakresie rozbudowy i budowy nowych obiektów. Ogłosiliśmy konkursy na stanowiska kierownika nowej sekcji oraz dyrektora technicznego PK.

Intensywnie przygotowujemy się do tegorocznej rekrutacji na studia i związanych z nią działań promocyjnych. Procedury naboru kandydatów będą w zdecydowanej większości elektroniczne. Planujemy, że rekrutacja wystartuje wcześniej niż w ubiegłym roku i będzie przebiegała według nieco zmienionych zasad, dających większą swobodę działaniom wydziałowym komisjom rekrutacyjnym. Myślimy już też o tym, jak będzie wyglądało kształcenie w nowym roku akademickim. Mam nadzieję, że odbywać się już będzie stacjonarnie, w salach wykładowych i w laboratoriach uczelni, a doświadczenia z kształcenia zdalnego wykorzystamy do wprowadzenia tych technik i narzędzi, które najlepiej się sprawdziły w trudnym czasie pandemii.

Andrzej Białkiewicz



Na ratunek pamiątkom narodowej chwały

Działalność Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa wspomagają swym doświadczeniem specjaliści z Politechniki Krakowskiej

LESŁAW PETERS

Współczesny Kraków prezentuje się jako miasto nowoczesne, skupiające dziesiątki instytucji naukowych i firm rozwijających wysokie technologie. Swoją sławę, tak w kraju, jak i poza jego granicami, zawdzięcza jednak swej przeszłości i zachowanemu tej przeszłości świadectwu. Właśnie owe świadectwa — z których najstarsze pochodzą jeszcze z czasów przedchrześcijańskich — stanowią o wyjątkowości i niepowtarzalności Krakowa.

Jedną z najważniejszych instytucji, stojących na straży tego dziedzictwa, jest Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa. W ciągu liczącej ponad czterdzieści lat historii SKOZK należało do niego wielu specjalistów związanych z Politechniką Krakowską. Lista ta powiększyła się ostatnio o następne nazwiska.

Światowa nobilitacja historycznego Krakowa

Zamek na Wawelu, kaplica Zygmuntowska, Smocza Jama, Skałka, kościół Mariacki, ołtarz Wita Stwosza, Sukiennice, Barbakan, Brama Floriańska... Te nazwy zna bodaj każdy Polak. Można wymienić jeszcze kilkanaście, a może i kilkadziesiąt innych, które składają się na legendę i historię Krakowa.

Szczęśliwie ocalałe z pożogi II wojny światowej krakowskie zabytki w pierwszych dziesięcioleciach PRL stopniowo niszczały. Cały kraj dźwigał się z gruzów, a na czoło zadań wysunięto

odbudowę zrujnowanej stolicy. „Inteligentki” — jak wtedy mówiono — Kraków, krytycznie odnoszący się do komunistycznych władz, nie mógł liczyć na centralne wsparcie. Kolosalne środki szły na budowę ogromnej huty obok miasta i wznoszenie innych zakładów przemysłowych. O ekologii i filtrach powietrza nikt jeszcze wtedy nie słyszał. W efekcie kwaśne deszcze zaczęły powodować szybkie rozpuszczanie powierzchni kamiennych rzeźb i detali, a pyły i gazy z fabrycznych kominów systematycznie niszczyły malowidła, stiuki i złoceń.

Zwrot przyszedł w 1978 r. 8 września historyczne centrum Krakowa zostało wpisane na listę światowego dziedzictwa kulturowego UNESCO. Była to pierwsza lista, na której znalazło się zaledwie dwanaście skarbów ludzkości. Kilka tygodni później świat obiegła wieść o ustanowieniu arcybiskupa Krakowa głową Kościoła katolickiego. Zwieńczeniem tego wyjątkowego dla historycznej stolicy Polski roku było powołanie 18 grudnia Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa.

Kierownictwo SKOZK objął prof. Henryk Jabłoński, ówczesny przewodniczący Rady Państwa, a w skład liczącego stu siedemdziesięciu sześciu członków komitetu weszli licznie reprezentowani przedstawiciele kierownictwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i państwa, dyrektorzy wielkich przedsiębiorstw oraz, w stosunkowo niedużym gronie, ludzie kultury i nauki. Ów dobrany według klucza politycznego skład

Uratowane z pożogi II wojny światowej centrum Krakowa jest zabytkiem najwyższej klasy światowej



zapewnił nowemu ciału skuteczność działania. W państwie kulejącej coraz bardziej gospodarki i narastających niedoborów znalazły się deficytowe materiały i tzw. moce przerobowe, niezbędne do ratowania krakowskich zabytków. Niszczące obiekty zaczęto przywracać do postaci z czasów świetności. Pojawiło się hasło: „Kraków — narodu obowiązek”.

Rok 1985 przyniósł decyzję ważną dla dalszych losów krakowskich zabytków. Sejm PRL uchwalił ustawę, na mocy której powołany został Narodowy Fundusz Rewaloryzacji Zabytków Krakowa (NFRZK), a zarządzanie nim powierzono SKOZK. Oznaczało to zapewnienie procesowi ratowania krakowskich zabytków stałej podstawy finansowej.

System ten szczęśliwie przetrwał czas przełomu ustrojowego. Zasadnicza zmiana dotyczyła wówczas składu SKOZK. W 1990 r. działacze partyjnych i dyrektorów przedsiębiorstw państwowych zastąpili ludzie nauki, konserwatorzy, architekci, artyści, dziennikarze i duchowni. Przewodniczącym komitetu przez krótki czas był pisarz Stanisław Lem. W 1991 r. jego obowiązki przejął prof. Tadeusz Chrzanowski — historyk sztuki, literat i publicysta (współpracownik m.in. paryskiej „Kultury”), mający ogromne doświadczenie w inwentaryzacji polskich zabytków, czym zajmował się przez ponad trzydzieści pięć lat. W 2005 r. Politechnika Krakowska przyznała mu godność *doctora honoris causa*.

Pod patronatem prezydentów Rzeczypospolitej

W III Rzeczypospolitej proces ratowania krakowskich zabytków znacznie przyspieszył. Na szeroką skalę, m.in. z inicjatywy Tadeusza Chrzanowskiego, przystąpiono do renowacji obiektów sakralnych, w PRL pomijanych z powodów politycznych. Dodatkowo komitet podjął się pełnienia roli ciała doradczego władz państwowych i samorządowych w zakresie ochrony zabytków i dziedzictwa kulturowego Krakowa, a także był głosem środowiska nauki i kultury w tych sprawach. Patronat nad działalnością SKOZK sprawowali kolejni prezydenci RP: Lech Wałęsa, Aleksander Kwaśniewski, Lech Kaczyński, Bronisław Komorowski, a obecnie sprawuje go Andrzej Duda. Wiązało się to z zapewnieniem pracom rewaloryzacyjnym stabilności finansowej, bowiem przeznaczone na ten cel środki z budżetu państwa przekazywane są przez Kancelarię Prezydenta RP.

W 2005 r. kolejnym przewodniczącym SKOZK został prof. Franciszek Ziejka — historyk literatury, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1999–2005. Podobnie jak Tadeusz Chrzanowski był on dobrze znany środowisku Politechniki Krakowskiej, z którą wiązały go liczne kontakty. Po śmierci w lipcu 2020 r. Franciszka Ziejki na czele SKOZK stanął Borysław Czarakczew — architekt, absolwent Wydziału Architektury PK, autor ponad dwustu projektów architektonicznych, m.in. remontu zabytkowej Szarej Kamienicy przy krakowskim Rynku Głównym, współautor projektu „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Krakowa” z 2013 r. W latach 2002–2014 był przewodniczącym Małopolskiej Okręgowej Izby Architektów. Od 2018 r. jest wiceprezesem Krajowej Rady Izby Architektów, a od 2020 r. — członkiem zarządu The Architects’ Council of Europe. Funkcję przewodniczącego SKOZK Borysław Czarakczew sprawuje od 19 listopada 2020 r.

EKSPERCI Z POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ NOWYMI CZŁONKAMI SKOZK

10 marca 2021 r. w Pałacu Prezydenckim w Warszawie odbyła się uroczystość powołania nowych członków Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa. W gronie trzydziestu trzech osób, które odebrały akty nominacyjne z rąk prezydenta RP Andrzeja Dudy, byli eksperci z Politechniki Krakowskiej.

Prof. dr hab. inż. arch. ANDRZEJ BIAŁKIEWICZ



Ma duże doświadczenie w zakresie konserwacji zabytków i ochrony dziedzictwa architektonicznego. Już jego praca doktorska dotyczyła kwestii konserwatorskich, bowiem poświęcił ją dokonaniom architektoniczno-konserwatorskim Bogdana Trettera. Od 1978 r. zatrudniony w Zakładzie Rysunku, Malarstwa i Rzeźby na Wydziale Architektury PK, stał się autorem wielu

ekspertyz i opinii konserwatorskich. Realizacje konserwatorskie wykonał m.in. na Jasnej Górze w Częstochowie i na krakowskiej Skalce. Jako inspektor nadzoru sprawował opiekę nad pracami konserwatorskimi w Pałacu Sztuki w Krakowie i w dworcu Jana Matejki w Krzesławicach. W pracy naukowej zajmował się zachowaniem dziedzictwa architektonicznego i procesami nadawania zabytkom architektury współczesnych funkcji. W latach 2001–2004 był rzeczoznawcą przy ministrze kultury i dziedzictwa narodowego w zakresie zabytków nieruchomych. Należy do międzynarodowych stowarzyszeń działających w obszarze dziedzictwa kulturowego: jest członkiem Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS (Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków i Miejsc Historycznych) oraz polskiej sekcji DoCoMoMo (Międzynarodowego Stowarzyszenia Dokumentacji i Konserwacji Architektury Modernizmu). Członek Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków. Od 2020 r. jest rektorem Politechniki Krakowskiej.

Prof. dr hab. inż. arch. ZBIGNIEW MYCZKOWSKI



Należy do czołowych polskich specjalistów w dziedzinie waloryzacji i ochrony krajobrazów kulturowych. Od 1979 r. zatrudniony jest na Wydziale Architektury PK, obecnie w Katedrze Architektury Krajobrazu. W zakresie działalności twórczej, eksperckiej, studialnej oraz naukowo-badawczej zajmuje się głównie zintegrowaną ochroną dziedzictwa kulturowego, przyrodniczego i krajobrazu. Na temat ochrony krajobrazu i kształtowania obszarów chronionych ogłosił ponad 150 publikacji. Wykonał ponad 100 ewidencji konserwatorskich zabytkowych parków i ogrodów. Współautor dokumentacji, na podstawie której w 2003 r. dokonano wpisu karpaccich kościołów drewnianych na listę światowego dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego UNESCO. Wspólnie z Januszem Bogdanowskim i zespołem wykonał projekt rewaloryzacji ogrodów królewskich w Niepołomicach, a z zespołem pracowni

J. Wowczaka rewaloryzację i rewitalizację ogrodów królewskich w Wilanowie. Razem z zespołami opracował plany ochrony parków kulturowych m.in. Starego Miasta (Nagroda Miasta Krakowa w 2013 r.), Nowej Huty i Kazimierza ze Stradomiem w Krakowie, a także zakopiańskich Krupówek. Również z zespołem opracował koncepcję rewitalizacji i udostępnienia Twierdzy Zamość. Jest członkiem Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS, Rady Ochrony Zabytków, Głównej Komisji Konserwatorskiej. Rzeczoznawca Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków w zakresie architektury, urbanistyki, ruralistyki i ochrony krajobrazu kulturowego.

Dr hab. inż. arch. MARCIN FURTAK, prof. PK



Kierownik Małopolskiego Laboratorium Budownictwa Energooszczędnego na Wydziale Inżynierii Lądowej PK i jednocześnie autor projektu architektonicznego budynku MLBE. Pod względem naukowym i jako nauczyciel akademicki interesuje się budownictwem energooszczędnym i ekologicznie zrównoważonym, ideą *smart city*, mikroklimatem wewnątrz i jakością środowiska mieszkaniowego. Śledzi też wydarzenia związane z ochroną zabytków. We współpracy ze SKOZK zorganizował cykliczną konferencję „Zabytki i Energia”. Jej pierwsza edycja w 2017 r. poświęcona została problemom użytkowania, adaptacji, przebudów i modernizacji obiektów historycznych w kontekście gospodarowania energią. Tematem drugiej konferencji (w 2019 r.) była ochrona modernistycznych tynków szlacheckich, pochodzących z okresu międzywojennego.

Dr inż. arch. MARTA URBAŃSKA, prof. PK



Jest krytykiem i historykiem architektury. Pracuje w Katedrze Historii Architektury i Konserwacji Zabytków na Wydziale Architektury PK. Wykłada również za granicą. Prowadziła studia terenowe nad architekturą historycznych ziem Rzeczypospolitej i odbyła liczne podróże studialne. Jest autorką i redaktorką publikacji naukowych i fachowych oraz przekładów literatury poświęconej architekturze. Jako

członek Stowarzyszenia Architektów Polskich była w latach 2015–2019 pełnomocnikiem Zarządu Głównego SARP ds. dziedzictwa historycznego.

Mgr inż. MIROSŁAW BORYCZKO



Specjalista w zakresie inżynierii lądowej, pracownik Katedry Konstrukcji Mostowych, Metalowych i Drewnianych na Wydziale Inżynierii Lądowej PK. Jest autorem prac naukowych i praktykiem w zakresie konstrukcyjnego zabezpieczania zagrożonych obiektów zabytkowych. Przewodniczący Małopolskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa w Krakowie.



10 marca 2021 r. prezydent RP Andrzej Duda wręczył nominacje trzydziestu trzem nowym członkom SKOZK. Wśród nich znalazło się pięcioro pracowników Politechniki Krakowskiej. Są to osoby o liczącym się dorobku w dziedzinie ochrony zabytków: rektor PK prof. Andrzej Białkiewicz, prof. Zbigniew Myczkowski, dr hab. inż. arch. Marcin Furtak, prof. PK, dr inż. arch. Marta Urbańska, prof. PK oraz mgr inż. Mirosław Boryczko.

Warto nadmienić, że na liście powołanych wcześniej w skład SKOZK również znajdują się nazwiska osób związanych — obecnie lub w latach poprzednich — z PK. Są to: dr hab. Monika Bogdanowska (od 2019 r. małopolski wojewódzki konserwator zabytków), prof. Aleksander Böhm, prof. Witold Cęckiewicz, prof. Kazimierz Flaga, dr hab. Andrzej Gaczoł, prof. Andrzej Kadłuczka, dr inż. arch. Marek Łukacz, prof. Anna Mitkowska, prof. Wacław Seruga, dr inż. arch. Krzysztof Wielgus. Obecnie SKOZK liczy stu czterdziestu trzech członków.

Najświetniejsza kreacja urbanistyczna średniowiecznej Europy

W ciągu ponad czterdziestu lat formy i zakres działalności SKOZK ulegały zmianom, chociaż naczelny cel komitetu pozostał ten sam. Ramy aktywności, a w szczególności zadania wynikające bezpośrednio z wykonywania ustawy o Narodowym Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa, określa przyjęty 8 listopada 2014 r. „Program i kierunki działania Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa”, z późniejszymi zmianami.

Dokument podkreśla, że symboliczny walor krakowskiego zespołu zabytkowego jako pomnika światowego i narodowego dziedzictwa polega głównie na istnieniu:

- ♦ Wawelu, z Zamkiem Królewskim i Katedrą, jako świadka największej w historii świetności Królestwa Polskiego oraz narodowej relikwii i pamiątki narodowej chwały;
- ♦ najstarszego na ziemiach polskich uniwersytetu;
- ♦ dokumentów chrześcijańskiej kultury duchowej, wyrażających się w narodowych sanktuariach, w dziesiątkach kościołów i siedzib zakonów oraz w kulturze materialnej;
- ♦ różnorodności kulturowej, wyrażającej się w osiągnięciach artystów wielu narodów, jak i w rozwoju Miasta Żydowskiego na krakowskim Kazimierzu;
- ♦ związku z najważniejszymi postaciami i wydarzeniami historii Polski XX wieku, od powstania pod wodzą Józefa Piłsudskiego I Kompanii Kadrowej i Legionów Polskich.

Kraków jest największym w Polsce zespołem historycznego krajobrazu miejskiego. Znajduje się tu największy w tej części Europy zespół budowli przedromańskich i romańskich, będących świadectwem przejścia od przedpaństwowych do państwowych form organizacji życia społecznego oraz włączenia Polski w obręb cywilizacji chrześcijańskiego Zachodu. Układ miasta Wielkiej Lokacji z 1257 r. to najświetniejsza kreacja urbanistyczna średniowiecznej Europy. W kreacji tej do dziś zachowała się ciągłość i czytelność granic, układów, form architektonicznych i treści niematerialnych.

Zachowały się w Krakowie najświetniejsze w późnośredniowiecznej Europie dzieła schyłkowego gotyku, na czele z ołtarzem Wita Stwosza w kościele Mariackim, realizacje renesansowe, dorównujące włoskim pierwowzorom (np. wawelski dziedziniec arkadowy i kaplica Zygmuntowska) oraz wybitne dzieła sztuki baroku, rozwijające w twórczy sposób włoskie pierwowzory (jak kościół pw. Świętych Piotra i Pawła). Z okresu niewoli narodowej pochodzą XIX-wieczne dzieła sztuki, będące wyrazem duchowego przewodnictwa Krakowa.

W przeciwieństwie do większości polskich miast historycznych o charakterze metropolitalnym zespoły zabytkowe Krakowa uniknęły wielkich, niszczących kataklizmów oraz wielkich przesiedleń ludności. Wyróżnia je autentyczność kształtu urbanistycznego, materiału i substancji zabytków oraz wielowiekowa trwałość ich funkcji i sposobów użytkowania, a także ciągłość ducha i samoświadomości użytkowników zabytków — mieszkańców miasta oraz instytucji mających siedziby w obiektach zabytkowych.

Wartości historyczne, zabytkowe i kulturowe decydują o tożsamości i znaczeniu Krakowa na arenie ogólnopolskiej i światowej — podkreśla omawiany tu dokument. Zwraca też uwagę, że dziedzictwo historyczne miasta stanowi kapitał,



który odpowiednio wykorzystany, stanowić będzie źródło rozwoju gospodarczego. W dużej mierze dzięki swoim zabytkom, sztuce i nauce Kraków zyskał pozycję jednej z nielicznych polskich marek o zasięgu globalnym.

Użytkownik zabytku, dotóż się do rewaloryzacji

Określając zadania do realizacji konserwatorskiej wizji Krakowa, SKOZK postanowił preferować działania zabezpieczające autentyczną substancję zabytkową i powstrzymujące proces destrukcji oraz prawidłowo konstruować cykl prac konserwatorskich — od dokumentacji badawczych, poprzez projekt konserwatorski, po wykonawstwo, z zapewnieniem merytorycznego nadzoru na wysokim poziomie. Za konieczne uznano uwzględnianie w procesach ochrony i rewaloryzacji całościowego kształtowania zespołów urbanistycznych wraz z kontekstem przestrzennym i krajobrazowym. Podkreślono, że konserwacja zabytków architektonicznych powinna być powiązana z konserwacją wystroju, zarówno w budowlach sakralnych, jak i świeckich. Dopuszczono, na zasadzie wyjątku, finansowanie z NFRZK prac związanych z infrastrukturą techniczną obiektów zabytkowych, jeśli jest to nieodzowne z punktu widzenia dobra zabytku.

SKOZK określił hierarchę zadań i trzy systemy kryteriów ich wyboru. System pierwszy odwołuje się do wartości poszczególnych zespołów i obiektów. Na hierarchę zadań w tym systemie wpływ mają: zabytkowa wartość obiektu i jego wyposażenia, konieczność prowadzenia prac ze względu na stan substancji zabytkowej (stopień zagrożenia), stopień zawansowania prac (preferowane jest kontynuowanie rozpoczętych zadań).

Drugi system kryteriów odwołuje się do rangi kompozycji urbanistycznej. W tym przypadku pierwszeństwo należy do obszaru wpisanego na listę światowego dziedzictwa UNESCO, a więc: Wzgórza Wawelskiego, historycznego centrum w obrębie średniowiecznych fortyfikacji miejskich i Kazimierza. W następnej kolejności opieka SKOZK dotyczy średniowiecznego Kleparza, XVIII-wiecznego Podgórze,



dawnych przedmieść (w tym Wesoła i Garbary) oraz innych terenów uznanych za pomnik historii. Dalsze miejsca w drugim systemie kryteriów zajmują najcenniejsze enklawy na obrzeżach miasta.

W systemie trzecim decyzje zapadają na podstawie kryteriów finansowych. Pierwszeństwo przyznano zadaniom realizowanym we współpracy z właścicielami lub użytkownikami zabytków, którzy zapewniają znaczący własny wkład finansowy w rewaloryzację obiektu. Możliwość udzielenia dofinansowania w wysokości przewyższającej połowę kosztu planowanych prac, łącznie z dopuszczeniem do pokrycia całości kosztów z budżetu państwa, przewiduje się tylko w sytuacjach wyjątkowych, w szczególności gdy konieczne jest wykonanie prac przy zabytku o wyjątkowej wartości.

Podstawowym trybem dofinansowania prac rewaloryzacyjnych we wszystkich kategoriach zabytków nieruchomości jest tryb konkursowy. Decyzje o dofinansowaniu przyznaje się na okres od jednego do trzech lat budżetowych. Dofinansowanie prac przewidzianych do realizacji w roku drugim i trzecim ma początkowo charakter przyrzeczenia warunkowego. W sytuacjach nadzwyczajnych, wymagających pilnej interwencji w związku z powstaniem stanu awaryjnego, dopuszczalne jest dofinansowanie z pominięciem wyznaczonych terminów naboru wniosków.

SKOZK jest ciałem społecznym w pełnym tego słowa znaczeniu. Z tytułu pracy w SKOZK jego członkowie nie otrzymują żadnych apanaży. Są jednocześnie zobowiązani do wyłączenia się z prac w komisji, gdyby doszło do konfliktu interesów, budzącego podejrzenie o brak bezstronności.

Z budżetu i ze... skarbonek

Głównym źródłem zasilania Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa są środki przekazywane z budżetu państwa. Najwyższe kwoty przekazane tą drogą wpływały pod koniec pierwszej i na początku drugiej dekady obecnego stulecia. W 2006 r. było to 37,5 mln złotych, w 2007 r. — 45,5 mln złotych, w latach

2008–2009 — po 44,3 mln złotych, a w latach 2010–2012 po 42 mln złotych. Od kilku lat roczna dotacja z budżetu państwa wynosi 30 mln złotych. To praktyczny wymiar hasła „Kraków — narodu obowiązkiem”.

Jednocześnie prowadzona jest zbiórka publiczna do skarbonek rozmieszczonych w kilku punktach miasta. Najbardziej znana jest ta, która stoi na placu Rynku Głównego, po stronie Wieży Ratuszowej. Pozostałe ustawiono na terenie Zamku Królewskiego na Wawelu, opactwa benedyktynów w Tyńcu i Portu Lotniczego Kraków-Balice. Pozyskiwane tą drogą fundusze nie są wielkie w porównaniu ze skalą potrzeb finansowych SKOZK, sięgają kilkudziesięciu tysięcy złotych rocznie, ale skarbonki znajdujące się w miejscach szczególnie intensywnego ruchu turystycznego służą popularyzacji idei

odnowy zabytków Krakowa. Ponadto pewne kwoty wpływają na konto NFRZK z tytułu darowizn i zapisów osób fizycznych i prawnych.

Gromadzone środki pozwalają każdego roku finansować prace prowadzone w około stu obiektach. Do tej pory SKOZK zrealizował około pięć tysięcy zadań rewaloryzacyjnych w ponad sześćset obiektach zabytkowych. Były to obiekty należące zarówno do skarbu państwa, gminy Kraków i uczelni publicznych, jak również do związków wyznaniowych, stowarzyszeń i właścicieli prywatnych.

✱

Dbłość o historyczną substancję miasta nie oznacza dążenia do zamiany jego centrum w skansen. Wprost przeciwnie. Celem Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa jest zachowanie Krakowa jako miasta żywego, w którym walory kulturowe nie hamują życia codziennego, lecz podnoszą jego jakość. To wymarzone zadanie dla osób z wykształceniem inżynierskim.

Zdjęcia: Jan Zych



REKTOR I SENAT

Posiedzenie Senatu PK

28 kwietnia 2021 r.

Senat podjął uchwały w sprawie:

- opiniowania zasadności wystąpienia z wnioskami o przyznanie nagród ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego i nauki;
- uzasadnienia wniosków o przyznanie nagród Prezesa Rady Ministrów;
- zmian w składzie Senackiej Komisji ds. Gospodarki, Budżetu i Finansów;
- powołania recenzenta dorobku prof. dr. hab. inż. Michała Ciałkowskiego w związku z toczącym się postępowaniem o nadanie tytułu *doctora honoris causa* Politechniki Świętokrzyskiej;
- ustalenia programów studiów kierunków prowadzonych na Wydziale Inżynierii Elektrycznej i Komputerowej Politechniki Krakowskiej;
- ustalenia programów studiów kierunków prowadzonych na Wydziale Informatyki i Telekomunikacji Politechniki Krakowskiej;
- ustalenia programu studiów kierunku budownictwo, prowadzonego na Wydziale Inżynierii Lądowej Politechniki Krakowskiej;
- ustalenia programów studiów kierunków prowadzonych na Wydziale Inżynierii Materiałowej i Fizyki Politechniki Krakowskiej;
- zmiany uchwały Senatu Politechniki Krakowskiej z 25 września 2019 r. nr 79/d/09/2019 w sprawie programów studiów kierunków prowadzonych na Wydziale Inżynierii Materiałowej i Fizyki Politechniki Krakowskiej;
- ustalenia programów studiów kierunków prowadzonych na Wydziale Inżynierii Środowiska i Energetyki Politechniki Krakowskiej;
- sprostowania uchwały Senatu Politechniki Krakowskiej z 27 maja 2020 r. nr 54/d/05/2020 w sprawie programów studiów kierunków prowadzonych na Wydziale Mechanicznym Politechniki Krakowskiej;
- ustalenia programów studiów kierunku środki transportu i logistyka prowadzonego na Wydziale Mechanicznym Politechniki Krakowskiej;

- zmiany uchwały Senatu Politechniki Krakowskiej z 24 czerwca 2020 r. nr 71/d/06/2020 w sprawie zasad rekrutacji na pierwszy rok studiów I i II stopnia, rozpoczynających się na Politechnice Krakowskiej w roku akademickim 2021/2022;
- zmiany uchwały Senatu Politechniki Krakowskiej z 29 maja 2019 r. nr 46/d/05/2019 w sprawie „Regulaminu studiów na Politechnice Krakowskiej im. Tadeusza Kościuszki”;
- przyjęcia „Regulaminu Szkoły Doktorskiej PK”;
- opiniowania wewnętrznego algorytmu podziału środków pochodzących z subwencji na PK;
- zmian w „Regulaminie przyznawania stypendiów naukowych dla studentów i doktorantów Politechniki Krakowskiej z Własnego Funduszu Stypendialnego”.

Zarządzenia rektora PK

Zarządzenie nr 44 z 24 marca 2021 r. w sprawie zasad wykorzystywania certyfikatu PK do podpisywania dokumentów wewnętrznych.

Zarządzenie nr 45 z 24 marca 2021 r. w sprawie zmian w strukturze organizacyjnej Wydziału Inżynierii i Technologii Chemicznej oraz zmian w „Regulaminie organizacyjnym Politechniki Krakowskiej”.

Zarządzenie nr 46 z 30 marca 2021 r. w sprawie powołania Zespołu ds. Przyjęcia Planu Równości Płci dla Politechniki Krakowskiej.

Zarządzenie nr 47 z 30 marca 2021 r. dotyczące zmiany zarządzenia w sprawie wysokości stawek wynagrodzenia za pracę zlecaną na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych osobom niebędącym pracownikami PK.

Zarządzenie nr 48 z 30 marca 2021 r. w sprawie wprowadzenia „Regulaminu wydawania legitymacji służbowych nauczycielom akademickim zatrudnionym na Politechnice Krakowskiej”.

Zarządzenie nr 49 z 9 kwietnia 2021 r. w sprawie zmiany w składzie Rektorskiej Komisji ds. Inwestycji i Remontów.

Zarządzenie nr 50 z 9 kwietnia 2021 r. w sprawie zmiany w „Zasadach i sposobie

ochrony informacji niejawnych na Politechnice Krakowskiej”.

Zarządzenie nr 51 z 14 kwietnia 2021 r. w sprawie zmian w zasadach i trybie zgłaszania studentów i doktorantów Politechniki Krakowskiej do ubezpieczenia zdrowotnego.

Zarządzenie nr 52 z 14 kwietnia 2021 r. w sprawie utworzenia Sekcji Przygotowania Inwestycji i Remontów oraz zmian w „Regulaminie organizacyjnym Politechniki Krakowskiej”.

Zarządzenie nr 53 z 14 kwietnia 2021 r. w sprawie powołania koordynatora do spraw dostępności Politechniki Krakowskiej.

Zarządzenie nr 54 z 14 kwietnia 2021 r. w sprawie opłaty za przeprowadzenie rekrutacji na studia rozpoczynające się na Politechnice Krakowskiej w roku akademickim 2021/2022.

Komunikaty rektora PK

Komunikat nr 4 z 26 marca 2021 r. w sprawie organizacji pracy na Politechnice Krakowskiej od 27 marca 2021 r. do 9 kwietnia 2021 r.

Komunikat nr 5 z 5 kwietnia 2021 r. w sprawie organizacji pracy na Politechnice Krakowskiej w okresie od 10 do 18 kwietnia 2021 r.

Komunikat nr 6 z 14 kwietnia 2021 r. w sprawie organizacji pracy na Politechnice Krakowskiej w okresie od 19 do 30 kwietnia 2021 r.

Komunikaty kanclerza PK

Komunikat nr 3 z 26 marca 2021 r. w sprawie zmiany „Procedury zgłaszania podejrzeń i potwierdzonych przypadków zakażenia wirusem SARS-CoV-2 wśród członków wspólnoty PK”.

Komunikat nr 4 z 29 marca 2021 r. w sprawie zakupu biletów lotniczych dla pracowników, studentów, doktorantów oraz gości na trasach zagranicznych.

Komunikat nr 5 z 8 kwietnia 2021 r. w sprawie ankiety dotyczącej szczepień przeciwko COVID-19 dla pracowników, studentów i doktorantów.

PRACOWNICY

Profesorowie tytularni



**Marek Stanisław
Kozień**

Jest pracownikiem Wydziału Mechanicznego Politechniki Krakowskiej.

Urodził się 8 sierpnia 1965 r. w Krakowie. W 1984 r. ukończył tu V Liceum Ogólnokształcące im. Augusta Witkowskiego (klasa o profilu matematycznym). Studiował na Wydziale Mechanicznym Politechniki Krakowskiej, na kierunku podstawowe problemy techniki (specjalność: mechanika stosowana). Pracę magisterską dotyczącą analizy modelu wielowarstwowego połączenia klejowego z uwzględnieniem obciążeń termicznych przygotował pod kierunkiem prof. dr. hab. inż. Stanisława Mazurkiewicza i obronił z wyróżnieniem w 1989 r.

W tym samym roku podjął pracę na Wydziale Mechanicznym PK, w Instytucie Mechaniki i Podstaw Konstrukcji Maszyn (dyrektorem Instytutu był wtedy prof. dr. hab. inż. Michał Życzkowski). W 1991 r. odbył staż naukowy w Katedrze Mechaniki Teoretycznej na Politechnice w Mons.

Stopień doktora nauk technicznych z zakresu mechaniki teoretycznej i technicznej uzyskał na PK w 1999 r. na podstawie pracy doktorskiej pt. „Wpływ geometrii układu połączonych płyt i powłok na przepływ energii drgań” (wyróżnienie Rady Wydziału Mechanicznego PK). Promotorem jego doktoratu był prof. dr hab. Józef Nizioł. W 2007 r. Rada Wydziału Mechanicznego PK nadała mu stopień doktora habilitowanego w dziedzinie nauk technicznych, w dyscyplinie mechanika, specjalność: dynamika układów materialnych — wibroakustyka. Osiągnięciem wskazanym w wniosku habilitacyjnym była monografia pt. „Promieniowanie akustyczne płyt i powłok o małej wyniosłości”, wydana przez Wydawnictwo PK w 2006 r. Tytuł profesora nauk inżynierijno-technicznych otrzymał postanowieniem prezydenta RP z 11 lutego 2021 r.

Od 2012 r. jest zatrudniony na stanowisku profesora nadzwyczajnego PK. Obecnie pracuje w Katedrze Mechaniki Stosowanej i Biomechaniki. W latach 2001–2016 pracował

również w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Nowym Sączu.

Jego zainteresowania naukowe dotyczą: analizy i optymalizacji drgań strukturalnych układów powierzchniowych o ciągłym rozłożeniu masy z punktu widzenia minimalizacji promieniowanej mocy akustycznej, akustyki strukturalnej, biomechaniki (modelowanie MES i MBS), wpływu drgań gruntu na parametry wiązki w akceleratorach cząstek, analiz zmęzeniowych elementów (zliczanie cykli naprężeń o charakterze dwumodalnym, propagacja fal wzdłużnych w próbkach do badań dla zakresu gigacyklowego).

Opublikował — jako autor i współautor — 53 artykuły i 15 streszczeń w naukowych czasopismach krajowych i zagranicznych oraz 70 artykułów i 49 streszczeń w materiałach konferencji krajowych i zagranicznych kongresów. Recenzował 75 artykułów w czasopiśmie naukowych. Jest autorem monografii pt. „Współczesne problemy mechaniki w ujęciu teorii dystrybucji” (Wydawnictwo PK, Kraków 2019) i podręcznika pt. „Ćwiczenia laboratoryjne z miernictwa dynamicznego” (Kraków 2000); współautor podręcznika pt. „Wybrane modele fizyki matematycznej w zarządzaniu” (Wydawnictwo PK, Kraków 2014); współredaktor książki „Przesyłanie sygnałów w organizmie człowieka i ich analiza. Część I: Anatomia kliniczna układów związanych z przesyłaniem sygnałów” (Wydawnictwo PK, Kraków 2014). Jest ponadto współautorem 10 opracowań wykonanych na zlecenie przemysłu oraz autorem chronionego wzoru użytkowego (2001 r.).

Jako członek zespołów zrealizował 8 projektów badawczych, finansowanych przez MNiSW i KBN, oraz projekt w ramach VII PR UE „EUROnu — A High Intensity Neutrino Oscillation Facility in Europe” (dotyczył magnetycznego urządzenia ogniskującego wiązki neutrin). Od 2000 r. współpracuje z Europejskim Ośrodkiem Badań Jądrowych CERN w Genewie. Prowadził analizy dotyczące drgań i wytrzymałości zmęczeniowej magnetycznych urządzeń ogniskujących wiązki neutrin (projekt Gran Sasso) oraz analizy wytrzymałościowe (zagadnienia termosprężystości) segmentu łączącego (*interconnection cryostat*) Wielkiego Zderzacza Hadronów (*Large Hadron Collider*).

Współpracuje z Katedrą Mechaniki i Wibroakustyki Akademii Górniczo-Hutniczej (od 1991 r.; 19 wspólnych prac), z Katedrą Anatomii Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego (od 1997 r.), z Kliniką Ortopedii i Traumatologii Centralnego Szpitala Klinicznego MSWiA (od 2012 r.; 29 wspólnych prac) oraz z Uniwersytetem Ekonomicznym w Krakowie w zakresie modelowania matematycznego w zagadnieniach organizacji i zarządzania (od 2006 r., 7 wspólnych prac). Ponadto był inicjatorem podpisania porozumienia o współpracy

między Politechniką Krakowską i Instytutem Termomechaniki Czeskiej Akademii Nauk (2013 r.) oraz pomiędzy PK i Uniwersytetem Zachodnioczeskim w Pilźnie (2018 r.).

Uczestniczył w pracach wielu zespołów przygotowujących konferencje naukowe, m.in.: ICNO'90, GAMM'91, Treffitz Method, „Wpływ Wibracji na Otoczenie”, OSA'06, IV PCM. Jest inicjatorem i współorganizatorem międzynarodowego kolokwium naukowego DYMAMESI (Dynamics of Machines and Mechanical Systems with Interactions), organizowanego naprzemiennie przez Katedrę Mechaniki Stosowanej i Biomechaniki w Krakowie oraz Instytut Termomechaniki Czeskiej Akademii Nauk w Pradze od 2017 r.

Prowadził zajęcia dydaktyczne (30 przedmiotów, również w języku angielskim) dla studentów PK, PWSZ w Nowym Sączu, UJ i UEK. Jest promotorem 2 prac doktorskich (jedna wyróżniona), 8 prac magisterskich i 25 prac inżynierskich.

Od 1999 r. był członkiem Rady Wydziału Mechanicznego PK, a od 2019 r. jest członkiem Rady Naukowej i Kolegium Wydziału Mechanicznego PK. Zasiadał w wydziałowych komisjach — rekrutacyjnej (2000–2004), ds. rozwoju (2008–2009), dydaktycznej (przewodniczący; 2010–2016). Był pełnomocnikiem dziekana WM ds. wprowadzenia Krajowych Ram Kwalifikacji na WM (2011–2012). Od 2010 r. jest kierownikiem studiów I i II stopnia na kierunku mechanika i budowa maszyn, prowadzonych w języku angielskim na WM.

Na PK pełnił wiele funkcji. W latach 2009–2013 był zastępcą dyrektora Instytutu Mechaniki Stosowanej PK. Od 2016 r. jest prodziekanem WM ds. nauki i kierownikiem studiów doktoranckich na WM; kieruje Zespołem Dynamiki Układów Materialnych w Katedrze Mechaniki Stosowanej i Biomechaniki. W 2019 r. został powołany na członka Rady Szkoły Doktorskiej PK.

Za osiągnięcia naukowe i organizacyjne był nagradzany przez rektora PK oraz rektora PWSZ w Nowym Sączu. Jest laureatem I Nagrody Komitetu Mechaniki PAN (2002 r.) oraz II nagrody w Ogólnokrajowym Konkursie im. Profesora Jana Szmeltera (2003 r.).

Wyróżniony: Honorową i Złotą Odznaką Politechniki Krakowskiej (2006 r.; 2015 r.), Srebrnym Medalem za Długoletnią Służbę (2012 r.) oraz Medalem Komisji Edukacji Narodowej (2017 r.).

Członek Polskiego Towarzystwa Akustycznego i Towarzystwa Przyjaciół KUL.

Jest żonaty. Żona Ewa, doktor habilitowany w dyscyplinie nauk o zarządzaniu i jakości jest zatrudniona na stanowisku profesora w Katedrze Rozwoju Organizacji UEK. Syn Adam jest magistrem prawa i doktorantem w Szkole Doktorskiej Nauk Społecznych UJ, laureatem VIII edycji „Diamentowego Grantu” oraz aplikantem w Krakowskiej Izbie Adwokackiej. ●



Mariusz Maślak

Jest pracownikiem Wydziału Inżynierii Lądowej Politechniki Krakowskiej.

Urodził się w Zakliczynie nad Dunajcem w 1963 r. Jest absolwentem Liceum Ogólnokształcącego w Radłowie. W 1987 r. ukończył z wyróżnieniem studia na Wydziale Budownictwa Lądowego Politechniki Krakowskiej (specjalność: konstrukcje budowlane i inżynierskie). Po studiach podjął pracę na Politechnice Krakowskiej, w Katedrze Konstrukcji Metalowych i Teorii Niezawodności (przemianowana na Katedrę Konstrukcji Metalowych; do 2018 r. była częścią Instytutu Materiałów i Konstrukcji Budowlanych PK). Pracował jako asystent naukowy-dydaktyczny, następnie adiunkt (od 1997 r.). Od 2012 r. jest profesorem nadzwyczajnym PK.

W latach 1988–1989 pracę zawodową przebrała mu 10-miesięczna służba wojskowa, zakończona uzyskaniem specjalności saperskiej. Wymaganą przepisami praktykę zawodową odbył w firmie Mostostal Kraków SA w 1990 r. Jego praca związana była w tym czasie z budową rurociągu wielkośrednicowego Jamał — Europa, a następnie — z montażem stalowego mostu przez Wisłę w Wyszogrodzie, koło Płocka.

Stopień doktora nauk technicznych uzyskał na Politechnice Krakowskiej w 1997 r. na podstawie dysertacji pt. „Projektowanie stalowych belek ciągłych metodami plastyczności ograniczonej”. Promotorem jego doktoratu był prof. dr inż. Janusz Murzewski. Stopień doktora habilitowanego nadała mu w 2009 r. również Rada Wydziału Inżynierii Lądowej Politechniki Krakowskiej, po przedłożeniu monografii pt. „Trwałość pożarowa stalowych konstrukcji prętowych” oraz przeprowadzeniu kolokwium habilitacyjnego. Tytuł profesora nauk inżynierijno-technicznych uzyskał postanowieniem prezydenta RP z 11 lutego 2021 r.

W pracy naukowej zajmuje się problematyką racjonalnego kształtowania

i nowoczesnego projektowania wszelkiego typu konstrukcji metalowych, szczególnie takich, które podlegają oddziaływaniu kombinacji obciążeń o charakterze wyjątkowym. Jego specjalnością badawczą jest rozpoznanie i opisanie reakcji takich konstrukcji na oddziaływania pożarowe. W opracowywanych przez siebie modelach stosuje w dużej mierze techniki wnioskowania probabilistycznego, oparte na szeroko pojętej, jakościowej i ilościowej, analizie ryzyka. Takie podejście pozwala na uwzględnienie w rozważaniach różnego rodzaju niepewności, warunkowanych zarówno losowym charakterem samego zjawiska pożaru, jak i możliwymi scenariuszami jego rozwoju.

Staże naukowe odbywał w Instytucie Nauk Inżynierskich na Uniwersytecie im. Błażeja Pascala (Institut des Sciences de l'Ingenieur Universite Blaise Pascal) w Clermont-Ferrand (Francja), w Zakładzie Badań Ogniwowych Instytutu Techniki Budowlanej w Warszawie oraz w Narodowym Instytucie Fizyki Jądrowej (Istituto Nazionale di Fisica Nucleare), Oddział w Pawii (Włochy). Brał udział w kursie „Probability, fuzziness and anti-optimization”, organizowanym przez Międzynarodowe Centrum Mechaniki (Centre International des Sciences Mecaniques, CISM) w Udine (Włochy), a także w warsztatach „Reliability-based design and optimization”, organizowanych przez IPPT PAN. Wraz z prof. J. Murzewskim współorganizował dwie ostatnie edycje szkoły letniej „Metody probabilistyczne w inżynierii lądowej”.

W dorobku ma — jako autor lub współautor — ponad 250 recenzowanych publikacji naukowych, z których wiele było prezentowanych i dyskutowanych na międzynarodowych i krajowych konferencjach naukowych. Wielokrotnie recenzował artykuły w uznanych czasopismach międzynarodowych.

Zasiadał w komitetach naukowych wielu specjalistycznych konferencji branżowych. Jest członkiem International Advisory Board, powołanej przez komitet organizacyjny International Conference on Structural Engineering, Mechanics and Computation (SEMC), odbywającej się cyklicznie w Kapsztadzie (RPA).

Uczestniczył w realizacji 5 międzynarodowych i 7 ogólnokrajowych projektów badawczych, m.in.: „Eurocodes et calcul des structures par methodes informatiques” (program TEMPUS JEP, koordynatorem był prof. Jean-Pierre Muzeau z UBP w Clermont-Ferrand); „ICARUS — Imaging Cosmic and Rare Underground Signals. A Second-Generation Proton Decay Experiment and Neutrino Observatory at the Gran Sasso Laboratory” [koordynatorem był prof. Carlo

Rubbia, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki, projekt Europejskiej Organizacji Badań Jądrowych (CERN) i Narodowego Instytutu Fizyki Jądrowej, Oddział w Pawii, we Włoszech]; „Integrated Fire Engineering and Response” (jako członek komitetu zarządzającego, program COST); „Quantifying the Value of Structural Health Monitoring” (jako członek komitetu zarządzającego, program COST); „GRISPE PLUS. Valorisation of Knowledge for Specific Profiled Steel Sheets” (jako kierownik grupy polskiej). W latach 2010–2014 kierował własnym projektem badawczym pt. „Miary bezpieczeństwa i ich wzajemne relacje w wyjątkowej sytuacji projektowej pożaru rozwiniętego”.

Wypromował 4 doktorów nauk technicznych. Kolejnych dwoje doktorantów ma otwarte przewody doktorskie. Był również promotorem około 120 obronionych prac dyplomowych.

Jest członkiem wielu organizacji naukowych i zawodowych, m.in.: International Association for Fire Safety Science (IAFSS) oraz International Association for Bridge and Structural Engineering (IABSE). Należy do Sekcji Konstrukcji Metalowych KILiW PAN, także do Komisji Nauki PZITB. Jest członkiem Komitetu Technicznego ISO/TC98 „Bases for Design of Structures” — grupa polska oraz w PKN — Komitetu Technicznego 102 ds. Podstaw Projektowania Konstrukcji Budowlanych i Komitetu Technicznego 128 ds. Projektowania i Wykonawstwa Konstrukcji Metalowych i Konstrukcji Zespołowych. W kadencji 2015–2019 był członkiem Rady Normalizacyjnej, działającej przy prezesie PKN. Z rekomendacji PKN był również członkiem Technical Committee 3 (TC3) „Fire Safety” przy European Convention for Constructional Steelwork (ECCS) a także — Komitetu Technicznego CEN TC 250/SC3 „Evolution Group Eurocode 3, Part 1–2”.

Na macierzystym Wydziale Inżynierii Lądowej PK przez dwie kadencje, w latach 2008–2016, piastował funkcję prodziekana. Obecnie kieruje Katedrą Konstrukcji Mostowych, Metalowych i Drewnianych, utworzoną jako samodzielny podmiot organizacyjny po likwidacji obowiązującej do niedawna struktury instytutowej.

Odnaczony m.in.: Honorową i Złotą Odznaką Politechniki Krakowskiej, Medalem Złotym za Długoletnią Służbę. W 2015 r. został laureatem zespołowej nagrody rektora PK za osiągnięcia organizacyjne.

Jego zainteresowania pozazawodowe to przede wszystkim astronomia i historia starożytna. Lubi również podróże, głównie te, które dają możliwość spotkania z odmiennymi kulturami i bogatym dorobkiem cywilizacyjnym. Uprawia także turystykę górską. ●

WSPOMNIENIE

Wojciech Zabłocki

Był obdarzony różnymi talentami. Jako szermierz walczył o najwyższe światowe trofea i stał się jednym z najpopularniejszych polskich sportowców. Po zakończeniu kariery sportowej skoncentrował się na architekturze i również na tym polu wiele osiągnął w kraju i za granicą. Ten drugi talent rozwinął podczas studiów w Krakowie. Zasłużył sobie na miano jednego z najwybitniejszych wychowanków w dziejach Politechniki Krakowskiej.

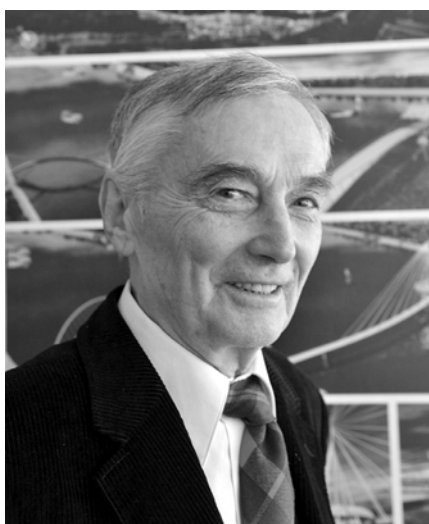
5 grudnia 2020 r. pożegnaliśmy Wojciecha Zabłockiego. Zmarł w przededniu swoich 90. urodzin.



Urodził się 6 grudnia 1930 r. w Warszawie. Podczas powstania warszawskiego omal nie zginął, gdy do mieszkania, które zajmował wraz z rodzicami na Ochocie, wtargnęli walczący po stronie Niemców własowcy. Wypędzona z domu rodzina zdołała dotrzeć do Słomnik, gdzie wujek Wojciecha Zabłockiego prowadził sklep. Po wojnie ojciec otrzymał pracę w Katowicach i Wojciech rozpoczął naukę w tamtejszym Gimnazjum św. Jacka. Aby studiować, przeniósł się jednak do Krakowa, gdzie w 1954 r. ukończył studia na Wydziale Architektury, wchodzącym wówczas w skład Wydziałów Politechnicznych Akademii Górniczo-Hutniczej.

Początkowo myślał o studiach w Akademii Sztuk Pięknych. W młodości dużo rysował, najczęściej sceny batalistyczne. Nie był jednak w pełni zadowolony z tych młodzieńczych prac. Wydawało mu się, że jest za mało uzdolniony, aby rozpocząć karierę artystyczną. Do podjęcia studiów architektonicznych zachęciła go matka. Nauki ścisłe nie sprawiały mu kłopotu, a podczas malowania krajobrazów dobrze sobie radził z architekturą.

Z okresu studiów szczególnie zapamiętał dwu profesorów. Jednym był Włodzimierz Gruszczyński — współpracownik Adolfa Szyszko-Bohusza przy pracach konserwatorskich na Wawelu, później autor koncepcji konserwatorskich Rynku Głównego w Krakowie i Wzgórza Wawelskiego. Gruszczyński zwrócił uwagę Zabłockiego na styl zakopiański i style górskie. Drugim był młody wówczas Witold Cęckiewicz. Na



długie lata współpraca z tym wybitnym architektem zapadła Zabłockiemu w pamięć. U Cęckiewicza zrobił dyplom — projekt akademii szermierki w Warszawie. Notabene Zabłocki był... pierwszym dyplomantem Cęckiewicza. Ciepło też wspominał zajęcia z geometrii wykreślnej z Adamem Mściwujewskim, również późniejszym profesorem.

W Krakowie w 1948 r. zamieszkał początkowo u wuja, przy ulicy Agnieszki. Chcąc mieć bliżej na uczelnię, wynajął mieszkanie przy Warszawskiej, wspólnie z Józefem Marusarzem, narciarzem z Zakopanego, również znakomitym sportowcem, który zaliczył trzy starty olimpijskie. Na uczelni urządzono wtedy bieżnię i obaj chłopcy często z niej korzystali. Zabłocki zapisał się do sekcji szermierczej Klubu „Budowlani Kraków”. Treningi odbywały się w piwnicy dawnego „Sokoła”.

Początki zainteresowania Wojciecha Zabłockiego szermierką opisał Jan Otałęga w wydanej w 2015 r., na 70-lecie Politechniki Krakowskiej, książce „Sport na PK”: „Skoro rysował obrazki bitewne, a na Polach Mokotowskich walczył z kolegami na kije, to i zaczął marzyć o szermierce. Sprawę przyspieszył przypadek. Jeszcze w Katowicach zauważył wieczorem chłopca, idącego ze sportową szablą. Zafascynowany poszedł za nim i tak trafił do sali w Gimnazjum Kopernika, tam odbywały się treningi szermiercze”.

W wywiadzie, którego Wojciech Zabłocki udzielił „Naszej Politechnice” przy

okazji wernisażu projektów zorganizowanego w listopadzie 2009 r. w pawilonie „Kotłownia”, mówił o tym, w jaki sposób uprawianie sportu na najwyższym poziomie łączył ze studiami: „Aby pogodzić sport i naukę, musiałem stosować się do bardzo precyzyjnego rozkładu dnia. Poza tym musiałem być w dobrej formie. Dbałem więc o należyty tryb życia i to mi zostało do dziś. Nie zarywałem nocy, wysypiałem się, prawidłowo odżywiałem i oczywiście ciągle uprawiałem ćwiczenia fizyczne. To mi pomagało w pracy. Dzięki uprawianiu sportu wyjeżdżałem wtedy na Zachód, w czasach, gdy mało kto miał takie możliwości. Za granicą oglądałem dużo architektury i galerie malarstwa”.

Szermierkę zaczął uprawiać dość późno. Tuż po wojnie nie było do tego warunków. Wspominał, jak do igrzysk przygotowywał się z kolegami w podziemiach Teatru Komedia na Żoliborzu, a za planszę służył gumowy chodnik. Talent do posługiwania się białą bronią zapewnił Zabłockiemu sukcesy już w trakcie studiów. W 1951 r. zdobył mistrzostwo Polski, a w 1953 r. na międzynarodowych zawodach w Paryżu został mistrzem świata juniorów (do 21 lat). Do kadry olimpijskiej został zakwalifikowany w 1952 r. i wziął udział w swoich pierwszych igrzyskach w Helsinkach. Drużyna, w której występował, została sklasyfikowana na miejscach od piątego do ósmego.

Największe sukcesy osiągnął podczas dwóch następnych olimpiad. W 1956 r. w Melbourne wywalczył z drużyną srebrny medal, a w turnieju indywidualnym zajął szóste miejsce. W 1960 r. w Rzymie drużyna z jego udziałem powtórzyła sukces sprzed czterech lat, ponownie zdobywając srebro, a indywidualnie Zabłocki był piąty. Pojechał jeszcze czwarty raz na igrzyska i razem z drużyną przywiózł brązowy medal; indywidualnie nie startował.

Jeszcze lepiej w czasach Zabłockiego wiodło się polskim szermierzom na mistrzostwach świata. Drużyna z jego udziałem czterokrotnie zdobyła pierwsze miejsce (1959 r., 1961 r., 1962 r. i 1963 r.), we wcześniejszych latach zajmując raz miejsce drugie (1954 r.) i trzy razy trzecie (1953 r., 1957 r., 1958 r.). On sam w rywalizacji indywidualnej był raz trzeci (1961 r.) i raz czwarty (1955 r.).



Wojciech Zabłocki w rozmowie ze swoim promotorem z czasu studiów Witoldem Cęckiewiczem, podczas wizyty na PK w listopadzie 2009 r.

Międzynarodowe sukcesy polscy szablści zawdzięczali węgierskiemu trenerowi Jánosowi Keveyowi, prowadzącemu naszą kadrę w latach 1947–1958. Węgier odszedł po konflikcie z zespołem, ale dobra passa polskiej szabli trwała jeszcze przez następne lata. Obok Wojciecha Zabłockiego i Jerzego Pawłowskiego wychowankami Keveya byli: Emil Ochrya, Ryszard Zub, Andrzej Piątkowski, Jerzy Twardokens, Zygmunt Pawlas i Marian Kuszewski. Najbardziej utytułowany z nich był Pawłowski, ale Zabłocki cieszył się wielką popularnością wśród kibiców. Szczupły, niewielkiego wzrostu (166 cm), przypominał „małego rycerza” Michała Wołodyjowskiego. Koledzy nazywali go Kajtkiem.

✧

W 1963 r. Zabłocki wziął ślub z Aliną Janowską, popularną aktorką, która zagrała jedną z głównych ról w pierwszym po wojnie polskim filmie fabularnym „Zakazane piosenki”, a później zasłynęła, występując w wielu innych produkcjach. Pierwszy raz spotkali się na przyjęciu wydanym przez sekretarza włoskiej ambasady. Szablista wciął właśnie kanapki, gdy obok niego pojawił się Leopold Tyrmand i powiedział: „Pewna dama chce pana poznać”. Podeszli razem do Janowskiej, a ona z miejsca zaprosiła Zabłockiego do kina na film Antonioniego. Odparł: „Ale jestem tutaj z jedną panną”. Usłyszał: „To niech ją pan zostawi”. I tak zaczęła się ich znajomość. Już jako żona pani Alina przychodziła na turnieje do hali „Gwardii” kibicować mężowi. Zasiadała obok Teresy

Szmigielówny, żony Jerzego Pawłowskiego, również popularnej w owym czasie aktorki.

Syn Aliny i Wojciecha, Michał Zabłocki, w wywiadzie udzielonym „Newsweekowi” po śmierci ojca wspominał, że w domu rządziła mama. Ojciec „przy całej jego sportowej potrzebie organizacji był życiowo całkowicie niesamodzielnym. Nie potrafił niczego ugotować poza wodą na herbatę. Zmywał tak, że nikt go do tego nie dopuszczał” — mówił syn szablisty. Dodał, że ojciec nie przywiązywał wagi do pieniędzy: „Zaprojektował i zbudował nasz

duży dom, ale zarobiła na niego mama na estradowych chałturach”.

Po igrzyskach olimpijskich w 1964 r. w Tokio Wojciech Zabłocki wycofał się z reprezentacji. Zmusiły go do tego rosnące obowiązki zawodowe. Nie zrezygnował jednak z uprawiania szermierki. Od czasu do czasu brał udział w turniejach, nawet już będąc w zaawansowanym wieku. Mając 68 lat, zdobył mistrzostwo świata oldboyów. Zaczął też interesować się białą bronią i jej historią. Odwiedzał magazyny muzealne, badał stare szable polskie i zagraniczne. Wykonywał nimi ruchy takie jak w prawdziwej walce i oceniał ich realną przydatność w boju. Napisał na ten temat książkę „Cięcia prawdziwą szablą”. Twierdził, że polskie szable były najlepiej skonstru-

owane do walki. Jako szermierz uznał, że najlepszą szablą świata jest polska szabla husarska, stworzona w końcu XVI wieku lub na początku XVII wieku. Przed Zabłockim broń biała interesowała historyków sztuki. Zajmowali się tylko jej wyglądem, dekoracyjnością. On zaczął badać jej użyteczność na polu walki.

Po studiach w Krakowie Wojciech Zabłocki przeniósł się do Warszawy i w 1968 r. obronił doktorat na Politechnice Warszawskiej. Po habilitację znów przyjechał do Krakowa. Stopień doktora habilitowanego uzyskał w 1980 r. na Politechnice Krakowskiej. Wykładał na różnych uczelniach, w kraju i za granicą.

Jako czynny architekt połączył swoją wiedzę zawodową z doświadczeniami sportowymi. Wspecjalizował się w projektowaniu obiektów sportowych. Miał własny punkt widzenia na architekturę. W cytowanym wywiadzie dla „Naszej Politechniki” sprzed ponad dziesięć lat powiedział: „Od czterdziestu pięciu lat reprezentuję nurt architektury konstrukcyjnej. Lubię w architekturze ukazywanie statyki konstrukcji, żeby było widać, jak wszystko jest zbudowane. Nie lubię dominującego obecnie w projektowaniu stadionów trendu, który polega na tym, że konstrukcję obiektu »owija« się jakąś zewnętrzną formą, elewacją. I powstaje z tego np. warszawski »koszyk« albo wrocławski »lampion chiński«. Nie twierdzę, że rozwiązanie takie jest złe, ale nie jest ono w moim typie. Lubię pokazać konstrukcję taką, jaka ona jest i nie chcę jej zasłaniać. Poza tym staram się projektowanym obiektom

Podczas jubileuszowej Gali Sportu na PK w 2015 r. rektor PK prof. Kazimierz Furtak gratulował Wojciechowi Zabłockiemu zwycięstwa w rankingu najwybitniejszych sportowców 70-lecia Politechniki Krakowskiej





Otwarcie wystawy projektów Wojciecha Zabłockiego na PK w listopadzie 2009 r.; od lewej: Wojciech Buliński, Witold Cęckiewicz, Wojciech Zabłocki, Kazimierz Furtak, Stefan Dousa

nadawać bryły mniej lub bardziej rzeźbiarskie. Chętnie przy tym sięgam do metafor, jak np. w przypadku budynku przypominającego żabę”.

W kraju zdobył uznanie dzięki projektom takich obiektów, jak największa hala Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, zwana Salą Gier, Ośrodek Przygotowań Olimpijskich w Warszawie, kompleks sportowy w Koninie, Centrum Sportowe w Zgorzelcu, hala sportowa w Puławach czy tor kolarski w Pruszkowie. We współpracy z rzeźbiarzem Gustawem Zemłą zaprojektował jeden z najbardziej znanych polskich monumentów — odsłonięty w 1967 r. Pomnik Powstańców Śląskich w kształcie trzech orlich skrzydeł. Stoi na wprost katowickiego „Spodka”. W latach osiemdziesiątych dał świadectwo swego kunsztu, projektując obiekty sportowe w Syrii (o tym ważnym etapie życia zawodowego Zabłockiego pisze szerzej na stronach 23–27 dr hab. inż. arch. Kazimierz Butelski, prof. PK).

Metamorfozę wielkiego szermierza w znakomitego architekta doceniła kapituła medalu Kalos Kagathos, przyznawanego wybitnym sportowcom, którzy odnieśli sukcesy w życiu zawodowym. Zabłocki znalazł się w pierwszej grupie laureatów tego wyróżnienia.

W 1992 r. wspólnie z innym wybitnym szermierzem Ryszardem Parulskim, z zawodu adwokatem, przedstawił ideę zorganizowania w Warszawie w 2012 r. XXX Letnich Igrzysk Olimpijskich. Pomysł został wsparty szczegółową koncepcją organizacyjno-architektoniczną. Był też zwolennikiem

zgłoszenia kandydatury Krakowa jako organizatora zimowych igrzysk olimpijskich. Z obu zamierzeń nic jednak nie wyszło.



Warto wspomnieć o jeszcze jednym talencie Wojciecha Zabłockiego. W cytowanej tu wcześniej książce „Sport na PK” znajdziemy informację, że w okresie krakowskim zaprzyjaźnił się z redaktorem naczelnym „Przekroju” Marianem Eilem. Szef najpopularniejszego wówczas w Polsce tygodnika zachęcił szermierza do opisywania jego wyjazdów na zawody zagraniczne. W czasach, gdy paszport był dobrem dostępnym dla wybranych, relacje te były swoistym oknem na świat. Nieco później na tej samej zasadzie Eile wciągnął do współpracy innego znanego sportowca, mistrza kierownicy Sobiesława Zasadę.

Zabłocki nie przestał na krótkich tekstach do „Przekroju”. Z biegiem czasu coraz częściej, gdy odkładał szablę, brał do ręki pióro. Zaczął pisać książki. W 1962 r. ukazał się swego rodzaju dziennik podróży sportowca „Z workiem szermierczym po świecie”. Później były: „Podróż z szablą” (1965 r.), „Piórkiem i szablą” (1982 r.; tytuł tej publikacji był aluzją do programów telewizyjnych „Piórkiem i węglem” Wiktora Zina, u którego autor na studiach miał tzw. korekty w ramach zajęć z rysunku), „Cięcia prawdzi-

wą szablą” (1989 r.), „Polskie sztuki walki. Miecz oburęczny i szablę husarską” (2001 r.), „Walczę, więc jestem” (2006 r.), „Szable świata” (2011 r.) oraz „Pojedynki i kobiety” (2015 r.), a także publikacje inspirowane doświadczeniami zawodowymi, jak: „Architektura dla potrzeb czynnej rekreacji w aglomeracjach miejskich” (1968 r.) czy „Architektura” (2007 r.). Książki Zabłockiego zawierały nie tylko wiele ciekawych informacji, ale także skłaniały do refleksji.

Już jako uznany w świecie architekt Wojciech Zabłocki kilkakrotnie odwiedził swoją macierzystą uczelnię. 20 kwietnia 2009 r. przyjechał z wykładem „Inspiracje inżynierskie kształtowania budynków wysokich”. 3 listopada tego samego roku uczestniczył w wernisażu wystawy swoich projektów i realizacji. W wydarzeniu tym wzięli udział m.in. prezes Polskiej Akademii Olimpijskiej prof. Józef Lipiec i prezes Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa Wiktor Piwkowski. Był też na Gali Sportu z okazji 70-lecia Politechniki Krakowskiej 19 czerwca 2015 r. Podczas tego spotkania ogłoszono wyniki rankingu na dziesięciu najlepszych sportowców 70-lecia PK. Zwyciężył bezapelacyjnie Wojciech Zabłocki! Liczący już wtedy 85 lat mistrz, imponował młodzieńczą sylwetką i znakomitą formą. Na gali wystąpił w roli sędziego pokazowego pojedynku szermierczego.

Michał Zabłocki po śmierci ojca napisał na Facebooku, że odszedł „po krótkim nie-domaganiu i w pełni zadowolony z odbytego życia”. W naszej pamięci pozostanie nie tylko jako wielki sportowiec i architekt wystawiający własnymi dokonaniem jak najlepsze świadectwo swojej *Alma Mater*, ale także jako człowiek bezpośredni, sympatyczny, uśmiechnięty i niezwykle skromny.

Zdjęcia: Jan Zych

Przy okazji Gali Sportu w 2015 r. Wojciech Zabłocki rozdawał autografy. Na zdjęciu: podpisuje książkę prof. Wacławowi Serudze



Regionalny Punkt Kontaktowy Programów Ramowych UE CTT PK służy pomocą naukowcom

„Horyzont Europa” obudził znaczne nadzieje

W styczniu tego roku Komisja Europejska ogłosiła, że będzie realizować nowy program w zakresie badań naukowych i innowacji. Zaplanowano, że Program Ramowy „Horyzont Europa” potrwa do 2027 r. W związku z tym w strukturze Centrum Transferu Technologii PK przedłużona została również działalność Regionalnego Punktu Kontaktowego Programów Badawczych UE. Zespół pracowników RPK udziela kompleksowych konsultacji oraz świadczy usługi wspierające naukowców i badaczy z województwa małopolskiego i podkarpackiego, zainteresowanych udziałem w konkursach oraz grantach finansowanych z programów ramowych KE. Regionalny Punkt Kontaktowy PR UE, działający przy CTT PK, współorganizował pierwszą z akcji promujących nowy program. Konferencja „Tydzień z Horyzontem Europa” odbyła się w dniach 8–12 lutego br. Fakt, że z powodu pandemii wydarzenie przebiegało *on-line*, nikogo nie zniechęcił. W piętnastu sesjach poświęconych na omówienie różnych aspektów programu wzięło udział ponad pięć tysięcy osób. Sesję inaugurującą obejrzało prawie osiemset osób, niektórzy zmuszeni byli korzystać z transmisji na Facebooku, gdyż platformy informatyczne konferencji błyskawicznie osiągnęły limity uczestników.

*

Organizatorzy zadbali o to, by zapoznać uczestników konferencji ze strukturą nowego programu ramowego UE oraz umożliwić im udział w sesjach na temat znanych z poprzednich programów ramowych grantów — np. promujących mobilność naukowców grantów Marie Skłodowska-Curie Actions czy porównywanych z Nagrodą Nobla grantów ERC. O tym, jak wyjątkowe są granty ERC i jak wielkie korzyści płyną z ich realizacji zarówno dla naukowców, jak i instytucji, w którejś realizowane, przekonywał w swoim wystąpieniu gość specjalny — profesor Andrzej Jajszczyk, wiceprzewodniczący Europejskiej Rady ds. Badań Naukowych. Doświadczenie i praca w Radzie Naukowej ERC pozwoliły mu przedstawić sposób, w jaki eksperci Rady dokonują oceny. Profesor zwrócił uwagę, że ważne są innowacyjność i przełomowość pomysłu badawczego oraz doskonałość naukowa głównego badacza. Interesującym uzupełnieniem sesji poświęconej grantom ERC było wystąpie-

nie laureatki prestiżowego grantu ERC — badaczki z AGH prof. dr hab. inż. Urszuli Stachewicz, która przybliżyła słuchaczom kolejne fazy ewolucji swojego pomysłu aż do końcowych badań nad wytworzeniem idealnego materiału izolacyjnego, odwzorującego właściwości występujące w naturze (jak np. pióra pingwina). Blok tematyczny dotyczący grantów ERC obejrzało ponad sześćset osób.

*

Prezentowano również nowe mechanizmy klastrów i misji, wprowadzone do PR „Horyzont Europa”. Niezmiennie w obszarze badań naukowych KE pozostawiła naukowcom swobodę wyboru tematów.

Misje rozumiane są jako działania różnego typu, np.: projekty badawcze, inicjatywy ustawodawcze czy środki politycznego nacisku, służące realizacji celów, których nie da się osiągnąć za pomocą jednorazowych akcji. Mają się przyczynić do realizacji np. strategii europejskiego zielonego ładu oraz zrównoważonego rozwoju i europejskiego planu walki z rakiem.

Klasy — to najbardziej istotne obszary tematyczne, ujęte w II filarze programu (jak np.: zdrowie, kultura, bezpieczeństwo, klimat, energetyka, rolnictwo, środowisko, żywność i inne). Ponad połowa budżetu całego programu przeznaczona jest na finansowanie projektów właśnie w ramach klastrów. Mogą to być projekty typu IA, RIA i CSA. Projekty typu RIA to projekty badawczo-innowacyjne, ich gotowość wdrożenia, czyli TRL znajduje się na poziomie niższym niż 6. Projekty typu IA to projekty, których gotowość wdrożenia waha się między wyjściowym TRL na poziomie 4–6 i założonym do osiągnięcia na końcu poziomem TRL 6–8; a CSA — to takie projekty, w których finansowane są działania wspierające.

Co ważne, tematy konkursów będą narzucone przez KE i należy się do nich odnieść, ubiegając się o pozyskanie finansowania. Niezmiennie dla projektów typu IA oraz RIA jest wymóg konsorcjum (złożone minimum z trzech instytucji z trzech różnych krajów). Zasada ta nie obowiązuje w przypadku projektów typu CSA. Partnerów można dobierać spośród instytucji w krajach członkowskich UE, krajach stowarzyszonych oraz z tzw. krajów trzecich. Szczegółowe listy krajów uprawnionych do ubiegania się o finansowanie

w Programie „Horyzont Europa” zostaną opublikowane jako załączniki do konkretnych Programów Pracy, które w większości nadal są opracowywane. A ponieważ konkursy nie mogą być ogłoszone bez zatwierdzonych Programów Pracy, należy uzbroić się w cierpliwość i poczekać aż zostaną ogłoszone przez KE. Szczegółowe informacje o konkretnych naborach oraz powiązanych z nimi klastrach zostaną opublikowane na portalu *Funding & tender opportunities*, stanowiącym główną platformę, za pomocą której można składać wnioski.

Program „Horyzont Europa” oznaczać będzie tysiące konkursów, realizowanych w trzech głównych filarach. Niezmiennie jego częścią pozostają tzw. działania wideńskie. Korzystać z nich nadal mogą polscy uczestnicy programu. Mają one pomóc krajom UE-13 w osiągnięciu takiej samej doskonałości badawczej, jaką posiadają kraje-założyciele wspólnoty europejskiej. W konkursach tzw. wideńskich tkwi większa szansa na pozyskanie finansowania, gdyż konkurentami są państwa o mniej więcej takim samym poziomie doskonałości badawczej. To tutaj polscy naukowcy i zespoły projektowe powinni szukać szansy dla siebie. Zgodnie z regułą, że pierwszy prawidłowo zrealizowany projekt prowadzi do kolejnych.

Na przekór opiniom, że trudno otrzymać finansowanie z pozycji nowicjusza, uczestnicy konferencji zaprezentowali statystyki, z których wynika, że 38 proc. wszystkich dotacji w zakończonym już PR „Horyzont 2020” trafiło do tzw. *newcomers*. Dlatego Regionalny Punkt Kontaktowy przy CTT PK zachęca wszystkich — zarówno dotychczasowych beneficjentów, jak i naukowców, którzy dopiero dostrzegają w PR „Horyzont Europa” szansę dla swoich badań — do korzystania z pomocy konsultantów. Z komentarzy uczestników Konferencji „Tydzień z Horyzontem Europa” wynika, że ponad połowa (55 proc.) zamierza złożyć wniosek o grant w PR „Horyzont Europa”, a informacje, które uzyskali podczas konferencyjnych spotkań, były pomocne w rozstrzygnięciu kwestii formalnych i merytorycznych.

Regionalny Punkt Kontaktowy PR UE
Centrum Transferu Technologii PK

Z prac Rady Uczelni

1 stycznia 2021 r. rozpoczęła się II kadencja Rady Uczelni Politechniki Krakowskiej. Swoje działania Rada prowadzi w ramach spotkań podczas posiedzeń, jak i utrzymując bieżące kontakty z jednostkami uczelni w zakresie realizowanych lub planowanych projektów. O działaniach tych i swoich decyzjach Rada zamierza informować społeczność akademicką poprzez okresowe publikacje w miesięczniku „Nasza Politechnika”.

Dotychczas odbyły się cztery formalne posiedzenia Rady, podczas których procedowano lub przedstawiano m.in. następujące zagadnienia:

- zmiany w statucie uczelni;
- zmiany w regulaminie organizacyjnym uczelni;
- mechanizmy finansowe i operacyjne funkcjonowania uczelni i środowiska naukowego;
- zakres działalności Komisji Ewaluacji Nauki oraz zasady ewaluacji i kategoryzacji dyscyplin naukowych;
- zmiany w obowiązujących kryteriach, metodach oceniania uczelni oraz w sposobie określania wartości referencyjnych i przebiegu procesu kategoryzacji;
- zasady finansowania uczelni i planowania wydatków;
- zasady rozporządzania majątkiem uczelni;
- zasady przydzielania i możliwości wykorzystania subwencji;
- sposoby finansowania jednostek pozawydziałowych, centrów naukowo-badawczych i dydaktycznych, innych jednostek samofinansujących się, osiedla studenckiego i domu asystenta;
- zasady funkcjonowania Szkoły Doktor-skiej;
- podział kosztów ogólnych uczelni;
- wykorzystanie środków celowych w dyspozycji rektora i poszczególnych prorektorów;
- przepływy finansowe pomiędzy jednostkami;
- odpisy na własny fundusz stypendialny;
- wynagrodzenia osobowe;
- środki celowe;
- plany przychodów i wydatków na rok 2021;
- zmiany w regulaminie Rady Uczelni.

Rada Uczelni gościła podczas swoich spotkań (w kolejności chronologicznej):



Inauguracyjne posiedzenie Rady Uczelni 21 stycznia; na zdjęciu od lewej: Marcin Styrna, Krzysztof Pszczołka i przewodniczący Rafał Świerczyński

rektora Politechniki Krakowskiej prof. dr. hab. arch. Andrzeja Białkiewicza, kanclerza uczeni mgr. inż. Leszka Bednarza, kierownika Biura Strategii i Rozwoju Uczelni mgr. inż. Agnieszkę Kostecką-Stec, prorektora ds. nauki prof. dr. hab. inż. Dariusza Bogdała oraz przewodniczącego Komisji Ewaluacji Nauki prof. dr. hab. inż. Błażeja Skoczzenia.

Członkowie Rady Uczelni podjęli wstępne ustalenia co do konieczności opracowania i wdrożenia trybu wspierania i promowania uczelni przez członków Rady, zwłaszcza przez osoby spoza uczelni. Jednym z istotnych działań Rady będzie inicjowanie współpracy z biznesem i poszukiwanie możliwości wykorzystywania wiedzy specjalistów z PK w poszczególnych branżach gospodarki. Ponadto działania Rady

Członkowie Rady Uczelni, od lewej: Stanisław Młynarski, Aleksandra Burczyk, Jacek Jaśtał, Wiesław Zima



zostaną ukierunkowane na zainicjowanie budowy modelu angażującego absolwentów w życie uczelni oraz we współpracy badawczo-rozwojową na linii nauka — biznes. Podkreślono znaczenie działalności badawczej, rozwijanej we współpracy z przemysłem, zwłaszcza posiadania partnerów strategicznych dla poszczególnych dyscyplin.

W związku z zapisami ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce”, obejmującymi kompetencje Rady Uczelni w zakresie monitorowania zarządzania uczelnią, członkowie Rady postanowili, iż zadanie to dodatkowo obejmować będzie m.in.:

- proponowanie zmian i inicjowanie działań, które z uwagi na sytuację organ ten uzna za zasadne w strategii rozwoju uczelni;
- udział przewodniczącego Rady Uczelni w posiedzeniach poszerzonego Kolegium Rektorskiego (na co zgodę wraził rektor), na których omawiane są bieżące sprawy związane z zarządzaniem uczelnią (wchodzący w skład Rady Uczelni przewodniczący Parlamentu Samorządu Studenckiego jest członkiem Kolegium Rektorskiego z mocy statutu);
- coroczne weryfikowanie zapisów statutu PK z punktu widzenia propozycji zmian i koniecznych korekt;
- wykorzystanie bazy kontaktów biznesowych w zakresie inicjowania wspólnych przedsięwzięć badawczych i projektowych.

Podczas spotkań członkowie Rady Uczelni zwrócili szczególną uwagę na zagadnienia związane z aktywnością projektową pracowników PK i mechanizmem składania wniosków, możliwościami publikacyjnymi z wykorzystaniem szybkiej ścieżki czy programami motywacji kadry naukowej. Zasadnym działaniem uczelni staje się konieczność weryfikowania oceny wniosków projektowych, które nie otrzymały finansowania, tak by zwiększyć ich potencjał w kolejnych konkursach.

Aktywność projektowa w znacznym stopniu będzie decydować o wzroście pozycji Politechniki Krakowskiej w środowisku naukowym, ale również stanowić będzie podstawę publikacji wysoko punktowanych oraz doktoratów wdrożeniowych. Ponadto zasadne wydają się rozbudowa i rozpowszechnienie bazy wiedzy projektowej w jak najszerszym zakresie realizowanych zadań bieżących, projektowych i strategicznych uczelni.



Uczestników inauguracyjnego posiedzenia Rady Uczelni powitał rektor PK prof. Andrzej Białkiewicz w towarzystwie kanclerza PK Leszka Bednarza

Rada Uczelni, biorąc pod uwagę obowiązki ustawowe, ale przede wszystkim mając świadomość wpływu strategicznych decyzji na przyszłą pozycję uczelni i jej dynamikę rozwoju, prowadzi swoje działania we współpracy z pozostałymi organami uczelni. Dlatego też przeprowadzone zostaną spotkania z przedstawicielami poszczególnych wydziałów dotyczące ich działalności oraz zdefiniowania możliwego wsparcia w zakresie realizacji zadań projektowych oraz zadań wynikających z planowanej strategii rozwoju. Ponieważ jednym z członków Rady Uczelni jest przewodniczący Samorządu Studenckiego, wszelkie działania Rady w zakresie przedstawionych kwestii mają również odniesienie do spraw związanych ze studentami i podlegają w tym zakresie szczegółowej ocenie.

Rada Uczelni w najbliższym czasie będzie się koncentrować na ocenie realizowanych i planowanych projektów oraz planowanych działań promocyjnych. Bardzo istotnym elementem najbliższych prac członków Rady będzie współpraca przy „Strategii rozwoju Politechniki Krakowskiej”, której wstępny zarys został już przedstawiony. Dokument będzie definiował zarówno obszary i cele strategiczne, cele operacyjne, działania cząstkowe, ale również będzie podstawą odpowiedzialności i rozliczenia efektywności poszczególnych jednostek uczelni.

*Rada Uczelni PK
Zdjęcia: Jan Zych*

Nominowani w plebiscycie

Dziewięć osób z Politechniki Krakowskiej uzyskało nominacje w plebiscycie „Gazety Krakowskiej” na Osobowość Roku 2020. Sześcioro nominowanych jest związanych z Wydziałem Mechanicznym. Są to: mgr inż. Damian Brewczyński, dr inż. Adam Gąska, dr inż. Marcin Malec, dr inż. Marcin Morawski, dr inż. Janusz Pobędza i studentka Agnieszka Tkaczyk. Nominacje uzyskali też: dr hab. inż. arch. Katarzyna Hodor, prof. PK (Wydział Architektury), dr hab. inż. Paweł Ocłoń, prof. PK (Wydział Inżynierii Środowiska i Energetyki) i dr inż. Marek Piątkowski (Wydział Inżynierii i Technologii Chemicznej).

Plebiscyt prowadzony jest w pięciu kategoriach: kultura, działalność społeczna i charytatywna, biznes, polityka, samorządność i społeczność lokalna oraz nauka. Osoby z PK uzyskały nominacje w kategorii nauka. Kandydatów do wyróżnień nominuje kapituła redakcji „Gazety Krakowskiej” pod przewodnictwem redaktora naczelnego Jerzego Sułowskiego. Laureaci z województwa małopolskiego będą mogli powalczyć w ogólnokrajowym plebiscycie na Osobowość Roku 2020 Polski w każdej kategorii.

(R.)

Kwiaty dla patrona Politechniki Krakowskiej

Organizowany przez Politechnikę Krakowską od 1977 r. Uliczny Bieg Sztafetowy Szlakiem Pomników Pamięci Tadeusza Kościuszki to nie tylko ważne dla środowiska akademickiego wydarzenie sportowe. Jest też ściśle związany z wydarzeniami rocznicowymi i jubileuszowymi. Rocznicowymi, bo odbywa się zazwyczaj 24 marca, w dniu złożenia przysięgi przez Tadeusza Kościuskę na krakowskim Rynku w 1794 r. A jubileuszowymi — gdyż jego pomysłodawcy pierwszą edycję biegu zorganizowali z okazji obchodów 30-lecia Politechniki Krakowskiej.

Niestety, w tym roku, podobnie jak w roku ubiegłym, ograniczenia spowodowane pandemią koronawirusa zmusiły organizatorów Biegu Kościuszkowskiego do odwołania imprezy. Podtrzymana została, związana z biegiem, licząca czterdzieści pięć lat tradycja składania kwiatów w miejscach związanych z Tadeuszem Kościuską, w rocznicę jego przysięgi na krakowskim Rynku.

24 marca przedstawiciele władz uczelni oddali hołd patronowi Politechniki Krakowskiej przy tablicy w holu głównym gmachu PK przy ulicy Warszawskiej, a następnie pod pomnikiem bohatera na dziedzińcu szkoły. Później w Rynku Głównym delegacja Politechniki Krakowskiej złożyła kwiaty na płycie upamiętniającej przysięgę Tadeusza Kościuszki. W tym roku minęła dwadzieścia siódma rocznica tego wydarzenia. Uroczystości zostały zorganizowane pod auspicjami Klubu Uczelnianego AZS PK oraz Centrum Sportu i Rekreacji PK.

(R.)

Zdjęcia: Jan Zych



Rektor Andrzej Białkiewicz składa kwiaty pod tablicą pamięci Tadeusza Kościuszki w holu budynku głównego Politechniki Krakowskiej



W dwadzieścia siódmą rocznicę przysięgi Tadeusza Kościuszki kwiaty od uczelni noszącej jego imię spoczęły w historycznym miejscu na krakowskim Rynku Głównym

Złożenie kwiatów pod pomnikiem patrona Politechniki Krakowskiej na dziedzińcu głównego kampusu uczelni



Na łamach „Forum Akademickiego” prof. Kazimierz Furtak podsumował końcowy okres działalności Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów

Komisja pod lawiną wniosków awansowych

Wraz z końcem 2020 r. dobiegła kresu historia Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów. Rola ostatniego przewodniczącego tego organu przypadła w udziale prof. Kazimierzowi Furtakowi, byłemu rektorowi Politechniki Krakowskiej. Swoimi doświadczeniami i przemyśleniami dotyczącymi działalności Centralnej Komisji prof. Furtak podzielił się na łamach marcowego wydania „Forum Akademickiego” w rozmowie z redaktorem naczelnym pisma Piotrem Kieracińskim.

Najpierw przypomnienie. Komisja była dzieckiem polskiej transformacji ustrojowej. Powstała w 1990 r. — pod nazwą: Centralna Komisja ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych — jako spadkobierczyni działającej w PRL od 1973 r. Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej dla Pracowników Nauki. Po trzydziestu latach, 1 stycznia 2021 r., została zastąpiona przez Radę Doskonałości Naukowej.

W skład Centralnej Komisji prof. Kazimierz Furtak został wybrany w listopadzie 2016 r. Nominację na przewodniczącego otrzymał w maju 2017 r. Obejmował tę funkcję, mając bogate doświadczenie pracy w wielu różnych instytucjach życia akademickiego, w tym dwie kadencje rektora Politechniki Krakowskiej w latach 2008–2016. Pełnienie funkcji przewodniczącego CK przypadło na szczególnie okres działalności tego organu. Nie tyle nawet z tego powodu, że był to etap końcowy, ale ze względu na zmiany w systemie awansów naukowych, wprowadzone przez „Ustawę z 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce”. Powodowane tą ustawą obawy sprawiły, że na CK spłynęła istna lawina wniosków awansowych, szczególnie w ostatnim okresie jej pracy, co zbiegło się z nadejściem pandemii.

W rozmowie z Piotrem Kieracińskim prof. Kazimierz Furtak stwierdził, że bardzo szybko udało się uporać z wnioskami habilitacyjnymi. Znacznie trudniej było z wnioskami profesorskimi. Sprawy, w których postępowania zostały wszczęte do końca kwietnia 2019 r., wracały do CK z uczelni jeszcze w październiku i listopadzie. „To nie w CK powstawały te opóźnienia, tylko



Kazimierz Furtak — ostatni przewodniczący Centralnej Komisji. Fot.: Jan Zych

gdzie indziej, choć odium i tak spadło na komisję” — stwierdził prof. Furtak.

Wskazując na przyczyny opóźnień, przewodniczący CK wymienił m.in. problemy z recenzentami. „Były setki wniosków, a do każdego należało wskazać pięciu recenzentów. Trwało to trochę, ale nie aż tak długo, aby tłumaczyło opóźnienia, które miały miejsce. (...) Zdarzały się rezygnacje recenzentów, czasami dosłownie w ostatniej chwili przed terminem przysłania recenzji. Jest to o tyle dziwne, że według ustawy nie można odmówić recenzowania wniosków awansowych. Recenzenci znajdowali jednak powody. Umowy z recenzentami podpisywali kierownicy jednostek uprawnionych do prowadzenia przewodów. Zatem kierownik jednostki zawiadamia nas o rezygnacji recenzenta, wyznaczamy nowego, a czas płynie. To wydłużyło czas oczekiwania na procedowanie wniosku” — mówił w wywiadzie prof. Furtak. Dodatkowo postępowania przeciągały się, gdy rzeczoznawcy (dawni superrecenzenci) nie zjawiali się w wyznaczonych terminach na posiedzeniach komisji.

W efekcie część spraw rozpatrywanych przez dwie sekcje Centralnej

Komisji; sekcje, do których wpłynęło najwięcej wniosków — Sekcję I Nauk Humanistycznych i Społecznych oraz Sekcję VI Nauk Technicznych — zostało przekazanych do Rady Doskonałości Naukowej, organu, który rozpoczął działalność z początkiem 2020 r. „Do RDN przekazaliśmy raptem po kilkanaście wniosków z dwóch wskazanych sekcji” — stwierdził prof. Furtak. W dalszej części wywiadu dla „Forum Akademickiego” Kazimierz Furtak mówił o szczegółach proceduralnych działalności Centralnej Komisji, wyjaśniał różnice między odrzuceniem wniosku i jego umorzeniem (po 30 kwietnia 2019 r. umorzeń było więcej niż poprzednio), poruszył kwestie dotyczące obsługi informatycznej CK i RDN. Wspomniał też o podjęciu wspólnie z prof. Grzegorzem Węgrzynem, przewodniczącym RDN, starań o naprawienie błędów, które znalazły się w nowej ustawie.

Zapytany przez Piotra Kieracińskiego o konkretne błędy, wskazał przykład jednostki, która uzyskała wysoką kategorię dzięki kilku znakomicie publikującym badaczom i zachowuje ją nawet po odejściu twórców tego sukcesu. W obecnych przepisach nie ma możliwości odbierania jednostkom uprawnień ze względu na nierzetelne postępowanie. Zdarza się, że dwie recenzje dorobku habilitacyjnego są negatywne, a wyniki tajnego głosowania na posiedzeniu komisji habilitacyjnej i na posiedzeniu rady jednostki bywają pozytywne wbrew konkluzjom recenzentów. Prof. Furtak i prof. Węgrzyn wystąpili z postulatem, aby w takich przypadkach decyzja była negatywna z mocy ustawy.

Gorzko brzmią słowa ostatniego przewodniczącego Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów, podsumowujące w cytowanym tu wywiadzie przepisy obecnie obowiązujące: „Nie ma teraz nawet ramowych zasad prowadzenia postępowania awansowego. Efekt jest taki, że uczelnie się gubią w tym wszystkim, każdy robi po swojemu”.

(ps)

Wirtualny Dzień Otwarty oraz program „Poznaj Polibudę Krakowską!” zachęcały maturzystów do podjęcia studiów na PK

Rozmowy o rekrutacji, studiowaniu i życiu studenckim

Podobnie jak w latach poprzednich Politechnika Krakowska gościnnie otworzyła swe bramy przed maturzystami myślącymi o podjęciu studiów inżynierskich, z tą jednak różnicą, że w tym roku z konieczności były to tylko bramy internetowe. 26 marca 2021 r. na PK odbył się Wirtualny Dzień Otwarty. Za pośrednictwem Facebooka przyszli kandydaci na studia mieli możliwość zapoznać się z uczelnią i jej ofertą dydaktyczną.

Dla wirtualnych gości przygotowano materiały filmowe i prezentacje dotyczące uczelni i wydziałów, a także spotkania „na żywo” z pracownikami i studentami PK. Program dnia podzielony został na trzy sekcje. W pierwszej, zatytułowanej „Ludzie z PK = Ludzie sukcesu”, można było usłyszeć o osiągnięciach naszych studentów i absolwentów oraz poznać perspektywy zawodowe, otwierające się po studiach na Politechnice Krakowskiej. Sekcja druga „Porozmawiajmy o rekrutacji” służyła przedstawieniu warunków przyjęcia na studia. W trzeciej, pod hasłem „Nie tylko studia”, była mowa o tym, co potocznie nazywa się życiem studenckim.

Zanim przyszła pandemia COVID-19, w dniu otwartym PK młodzież szkół średnich odwiedzała gremialnie obiekty przy ulicy Warszawskiej i w Czyżynach, gdzie spotykała przedstawicieli władz uczelni i pracowników poszczególnych wydziałów. Można było z nimi porozmawiać, zadać pytania na różne tematy związane z dosta-



Julia Radwan-Pragłowska i Bartłomiej Krystyński w studiu Wirtualnego Dnia Otwartego

niem się na studia i samym studiowaniem. Spotkania były organizowane w różnych miejscach na PK: w sali konferencyjnej pawilonu „Kotłownia”, w budynku Galerii „Gil”, gdzie na maturzystów czekały stoiska poszczególnych wydziałów i niektórych innych jednostek uczelni, a także w laboratoriach udostępnionych przez poszczególne wydziały.

W tym roku wszystkie te wydarzenia znalazły swe odpowiedniki w sieci. Tak samo jak w latach poprzednich — tylko że nie z mównicą w „Kotłowni”, lecz z komputerowych

ekranów — przemówił na wstępie do młodzieży rektor PK prof. Andrzej Białkiewicz. Rekrutacji na studia poświęcił swoje wystąpienie prorektor ds. kształcenia i współpracy z zagranicą dr hab. inż. Jerzy Zająć, prof. PK, który wspominał też o własnych doświadczeniach z czasów studiów na PK. Również prorektor ds. studenckich dr inż. Marek Bauer podzielił się swoimi wspomnieniami ze studiów na PK, ale głównie mówił o warunkach życia studenckiego. Swego rodzaju ilustracją do tej wypowiedzi był film prezentujący domy studenckie Politechniki, także

Prodziekan WIL Aleksandra Faron



Prodziekan WM Stanisław Walczak



Prodziekan WIŚiE Piotr Beńko





Prodziekan WLiT Daniel Grzonka



Prodziekan WIEiK Bartosz Rozegnał

z perspektywy drona. O sukcesach zawodowych absolwentów PK mówiła kierująca Biurem Karier dr Maja Ziętara.

Zalety poszczególnych wydziałów podkreślali ich przedstawiciele. Wydział Inżynierii Lądowej był reprezentowany przez prodziekan dr inż. Aleksandrę Faron. W imieniu Wydziału Inżynierii i Technologii Chemicznej wystąpiły dr hab. inż. Katarzyna Bizon, prof. PK, dr inż. Dagmara Malina i dr inż. Magdalena Malinowska. Wydział Mechaniczny reprezentował prodziekan dr inż. Stanisław Walczak, prof. PK. Przedstawicielami Wydziału Architektury byli prodziekan dr hab. inż. arch. Tomasz Kozłowski, prof. PK oraz dr inż. Miłosz Zieliński. O Wydziale Inżynierii Środowiska i Energetyki mówił prodziekan dr inż. Piotr Beńko. Wydział Informatyki i Telekomunikacji przedstawił prodziekan dr inż. Daniel Grzonka. Wydział Inżynierii Elektrycznej i Komputerowej przedstawił prodziekan dr inż. Bartosz Rozegnał. A dr hab. Sebastian Kubis, prof. PK i dr inż. Rafał Bogucki zabrali głos w imieniu

Wydziału Inżynierii Materiałowej i Fizyki.

Większość materiałów Wirtualnego Dnia Otwartego zostało przygotowanych wcześniej w formie filmów emitowanych w trakcie trwania programu. Maturzyści przez cały czas trwania emisji mieli jednak możliwość zadawania pytań. Odpowiedzi w formule *live chat*

udzielali goście zaproszeni do studia zaimprowizowanego w Dziale Promocji PK: doktorantka z Wydziału Inżynierii i Technologii Chemicznej mgr inż. Julia Radwan-Pragłowska, mgr Katarzyna Ścisłowicz z Działu Kształcenia, przewodniczący Samorządu Studenckiego mgr inż. Krzysztof Pszczółka oraz kierująca FutureLab mgr Monika Firlej-Balik. Pytań było sporo, dlatego przydało się wsparcie ze strony ekspertów, którzy odpowiedzi udzielali spoza ekranu.

Przygotowanie programu zajęło ekipie z Działu Promocji — Ewie Deskur-Kalinowskiej, Joannie Skowrońskiej i Bartłomiejowi Krystyńskiemu — prawie miesiąc intensywnej pracy. Dzięki temu uczestnicy spotkania na Facebooku otrzymali równie kompletny zasób informacji, jak w latach poprzednich, gdy osobiście odwiedzali uczelnię. Nie mogli tylko spotkać się „twarzą w twarz” z przyszłymi swoimi wykładowcami ani posmakować realnej obecności w murach uczelni. Za to cały

zapis wydarzenia pozostał w sieci i nadal można się z nim zapoznać.



Następnego dnia, 27 marca, swój program skierowany do maturzystów myślących o studiach na Politechnice Krakowskiej przedstawił w Internecie Samorząd Studencki PK. Spotkanie odbyło się pod hasłem „Poznaj Polibudę Krakowską!” i było transmitowane na żywo z Klubu Studenckiego „Kwadrat” w Czyżynach. Wydarzenie prowadzili Marta Tyrka, przewodnicząca Komisji Promocji i Mediów Samorządu Studenckiego oraz Krzysztof Pszczółka, przewodniczący Samorządu Studenckiego.

Jako pierwszy gość wystąpił prorektor Marek Bauer, który zachęcał przyszłych studentów do angażowania się w działalność kół naukowych i organizacji studenckich. W kolejnych odsłonach programu pojawiali się studenci PK, m.in. chórzystki występujące w Akademickim Chórze PK „Cantata” Katarzyna Senczyszyn i Sylwia Martyna, współautorka elektronicznej protezy dla baletnicy studentka Zuzanna Gwiazdonik oraz przewodniczący Komisji Osiedla Studenckiego Jakub Kuranda. O walorach studiowania na PK przekonywali również prodziekan Wydziału Informatyki i Telekomunikacji Daniel Grzonka oraz Monika Firlej-Balik kierująca FutureLab. W części artystycznej programu wystąpił Michał Szczygiel.

(ps)

Zdjęcia: Jan Zych

Marta Tyrka i Krzysztof Pszczółka — gospodarze programu „Poznaj Polibudę Krakowską!”



Książka

Obrazy we władaniu komputerów

LESŁAW PETERS

Na temat udręk, jakie przyniosły nam problemy biorące swój początek z pandemii, wyprodukowano już gigabajty, a może i terabajty informacji. Zdarzają się jednak też — co prawda bardzo rzadko — pozytywne skutki światowej zarazy. Takim przypadkiem jest ukazanie się książki Leszka Wojnara „Analiza obrazu. Jak to działa?”.

Zajęcia na temat komputerowej analizy obrazu są prowadzone na Wydziale Mechanicznym Politechniki Krakowskiej, wydziale, z którym prof. Leszek Wojnar jest związany od wielu lat. Brak łatwego do przyswojenia podręcznika z tej dziedziny był odczuwalny już od jakiegoś czasu, jednak napisanie takiej książki to pracochłonne zadanie. W natłoku bieżących spraw, stwierdza autor, brakowało ciągle impulsu do rozpoczęcia pracy. Wiosną ubiegłego roku wszystko się zmieniło. Przejście na zdalne nauczanie z powodu pandemii wymusiło opracowanie nowych materiałów dydaktycznych. To one stały się zalążkiem podręcznika, który ostatnio ujrzał światło dzienne. Gotowe dzieło od marca bieżącego roku jest dostępne w Repozytorium Biblioteki Politechniki Krakowskiej.

Publikacja powinna z pewnością usatysfakcjonować głównie tych wszystkich, którzy podzielają opinię Alicji z Krainy Czarów, że nie warto czytać książek bez obrazków. Praca Leszka Wojnara jest niezwykle bogato ilustrowana. Liczy 368 stron, a zawiera 345 ilustracji,

w zdecydowanej większości kolorowych (co też niewątpliwie spodobałoby się Alicji). Przy czym wiele ilustracji — niekiedy prawie całostronicowych — składa się z kilku elementów. Rekordzistka złożona jest z dwunastu rysunków. No, ale czy można napisać książkę o analizie obrazu bez... obrazków?

Trzeba wspomnieć o istotnym szczególe dotyczącym metody tworzenia tej książki. Otóż ilustracje autor przygotowywał przed napisaniem każdego kolejnego rozdziału. Tekst jest więc swego rodzaju przewodnikiem po ilustracjach. Obie te składowe są ze sobą ściśle powiązane. Bez ilustracji książka stałaby się niezrozumiała.

Czytelnicy „Naszej Politechniki” znajdą Leszka Wojnara jako twórcę satyrycznych rysunków, które ukazują się na trzeciej stronie okładki. „Analiza obrazu. Jak to działa?” jest pracą poważną, tak jak jej temat jest w pełni poważny, mający wiele implikacji gospodarczych i społecznych. Z różnymi efektami stosowania metod komputerowej analizy obrazu mamy však do czynienia każdego dnia, niemal na każdym kroku. Autor daje we wstępie krótki przegląd takich sytuacji.

Kiedy płacimy w sklepie należność za zakupy, przeważnie jest ona wyliczana na podstawie tego, co przekaże do kasy czytnik analizujący kody kreskowe. Odczytywanie kodów QR za pomocą smartfona pozwala płacić za paliwo nawet bez

konieczności wysiadania z samochodu. Systemy wizyjne umożliwiają kontrolę procesu wypełniania blistrów tabletkami bądź sprawdzanie kompletności zespołów elektronicznych. Na drogach systemy odcinkowego pomiaru prędkości prowadzą automatyczne odczytywanie tablic rejestracyjnych. Coraz częściej obrazowa diagnostyka medyczna posługuje się wspomaganie komputerowym do interpretacji uzyskanych obrazów. Ocenę struktury materiałów metodami analizy obrazu objęto już nawet formalnymi normami, za uważy autor książki.

Podręcznik przynosi ogromny zasób wiadomości na temat komputerowej analizy obrazu. Omawia rodzaje cyfrowych obrazów, wstępną korektę wad geometrycznych oraz modyfikacje jasności i kontrastu. W dalszej części jest mowa o filtrach, zasadach zamiany na obrazy binarne, przekształcaniach morfologicznych oraz problemach cyfrowych pomiarów. Uwzględnione zostały również problemy analizy obrazów kolorowych oraz 3D, a także podstawowe koncepcje budowy algorytmów analizy obrazu.

Autor deklaruje we wstępie, może trochę na wyrost, że „Analiza obrazów. Jak to działa?” jest przeznaczona dla wszystkich. Chce w ten sposób podkreślić, iż książka została napisana w sposób maksymalnie prosty i przystępny, co odróżnia ją od innych podręczników poświęconych temu

Trzy podstawowe rodzaje obrazów: binarny, szary i kolorowy. Obok obraz etykietowany, utworzony na podstawie 3-bitowej wersji obrazu szarego



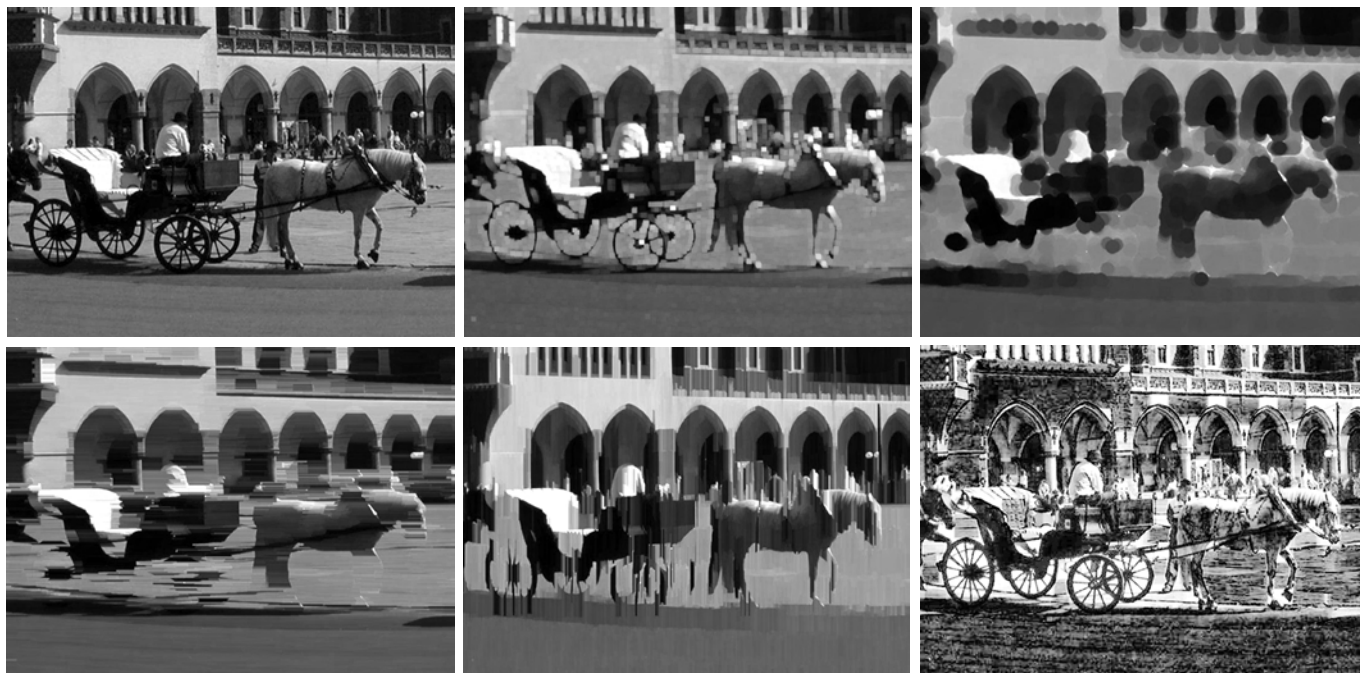


Obraz początkowy i cztery wersje jego przetworzenia



Zdjęcie fragmentu zabytkowej odlewni cynku, wykonane obiektywem typu rybie oko o kącie widzenia prawie 180°. Bardzo szeroki kąt widzenia jest okupiony dużymi zniekształceniami geometrycznymi, powodującymi zakrzywienie linii prostych. Przykładowe zakrzywienia zaznaczono na czerwono. Obok to samo zdjęcie po korekcie obrazu: zakrzywione linie zostały wyprostowane. Czarne obszary u góry i u dołu są miejscami, na których pierwotne zdjęcie nie zarejestrowało żadnej informacji

Przekształcenia obrazu. W rzędzie górnym: obraz wyjściowy, efekt dylatacji, zamknięcie obrazu kołowym elementem strukturalnym. W rzędzie dolnym: zamknięcie obrazu poziomym elementem liniowym, zamknięcie obrazu pionowym elementem liniowym, obraz początkowy poddany operacji *white top hat* z późniejszym wyrównaniem histogramu





Binaryzacja obrazu z wykorzystaniem transformaty Fouriera

samemu problemowi. Leszek Wojnar pisze: „Zgodnie z tytułem, w tej książce skupiłem się na wyjaśnianiu, jak to działa, bez uciekania się do złożonych formuł matematycznych. Zrozumienie sposobu działania poszczególnych narzędzi powinno być zachętą do ich efektywnego wykorzystania”.

W książce pojawiają się w ograniczonej liczbie wzory, które można wykorzystać, pracując nad algorytmami analizy obrazu. Zostały one „tak dobrane, że osoby czujące głęboką niechęć do analizy wzorów matematycznych powinny zrozumieć całą treść nawet w przypadku ich pominięcia” — zapewnia autor. Jednocześnie przekonuje, że również osoby z dużym doświadczeniem w zakresie analizy obrazu znajdą zapewne w książce nowe, dotąd nieznanne elementy, albo dostrzegą niewykorzystywane możliwości niektórych narzędzi. I jeszcze jedna uwaga warta polecenia przyszłym czytelnikom książki: „nie jest konieczne czytanie jej od deski do deski. Można wybrać dowolny rozdział, który nas w danej chwili interesuje. Czytanie poprzednich rozdziałów nie jest bezwzględnie konieczne, zwłaszcza dla osób, które mają już doświadczenie z analizą obrazu” — pisze autor we wstępie.

„Analiza obrazu. Jak to działa?” jest owocem wieloletnich zainteresowań autora tymi zagadnieniami. W 2002 r. wspólnie z Krzysztofem J. Kurzydłowskim i Januszem Szalą opublikował „Praktykę analizy obrazu”. Był to pierwszy podręcznik, który został umieszczony w Repozytorium Politechniki Krakowskiej. Dostępny na stronach Biblioteki PK licznik wskazuje, że do tej pory (stan na 8 kwietnia 2021 r.) zasób

został pobrany 14 286 razy. Wprawdzie do pobrania są dwa pliki, czarno-biały podręcznik oraz kolorowa wkładka, więc pobrań książki jako całości jest z pewnością mniej — sam autor szacuje, że od 8 tysięcy do 9 tysięcy — ale i tak liczba robi spore wrażenie. Dowodzi, jak bardzo tamten podręcznik sprzed prawie dwudziestu lat był potrzebny. W wersji papierowej został wydany przez Polskie Towarzystwo Stereologiczne w nakładzie tysiąca egzemplarzy.

„Praktyka analizy obrazu” przypomina książkę kucharską, gdyż zawiera szczegółowo omówione algorytmy rozwiązań wielu problemów. Czytelnik może budować własne algorytmy na podstawie wyszukiwania podobnego problemu w podręczniku.



Liczba pobrań wskazuje, że pomysł był trafiony. Brakowało jednak w tej książce, co przynajmniej sam Leszek Wojnar, szerszego opisu działania poszczególnych przekształceń. I tak narodził się pomysł obecnie wydanej książki.

Jako podręcznik „Analiza obrazu. Jak to działa?” trafi zgodnie ze swoim przeznaczeniem w pierwszej kolejności do rąk (czy przedziej: na monitory) studentów Wydziału Mechanicznego PK, gdzie prowadzone są zajęcia z komputerowej analizy obrazów. Powinna też zainteresować studentów innych wydziałów, przede wszystkim Wydziału Architektury i Wydziału Inżynierii Ładowej. W dalszej kolejności książka może się okazać przydatna pracownikom różnych branż, zajmującym się analizą i przetwarzaniem obrazów, np. na potrzeby materiałoznawcze, biologiczne czy medyczne.

A poza tym publikacja zasługuje na polecenie wszystkim fotografującym, których zainteresowanie robieniem zdjęć nie kończy się na zwolnieniu migawki smartfona. Z książki Leszka Wojnara dowiedzą się, jak wiele efektów, czasem zaskakujących, można osiągnąć, posługując się dostępnymi dziś metodami przetwarzania obrazów.

Ilustracje pochodzą z książki Leszka Wojnara „Analiza obrazu. Jak to działa?”

Leszek Wojnar, „Analiza obrazu. Jak to działa?”, opracowanie graficzne i projekt okładki: Leszek Wojnar, druk i oprawa: Dział Poligrafii PK, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 2020.

En garde¹

Wspomnienie o zmarłym 5 grudnia 2020 r. Profesorze Wojciechu Zabłockim

KAZIMIERZ BUTELSKI

WSPOMNIENIE o profesorze Wojciechu Zabłockim nierozłącznie skłania do porównań jego dwóch pasji życiowych — architektury i szermierki. Pasje te łączyło modne dzisiaj określenie: równowaga. Owa równowaga została osiągnięta na najwyższym poziomie w obydwu tych dziedzinach.

W dziedzinie sportowej zdobył: trzy srebrne medale olimpijskie (Helsinki, 1952 r.; Melbourne, 1956 r.; Rzym, 1960 r.), brązowy medal olimpijski z drużyną szablistów (Tokio, 1964 r.), mistrzostwo świata juniorów (1953 r.), brązowy medal w drużynie seniorów (1953 r.) oraz złote medale drużynowe w szabli (1959 r., 1961 r., 1962 r., 1963 r.), pięć razy tytuł mistrza Polski w szabli, czterokrotnie tytuł wicemistrzowski i raz trzecie miejsce. Nie wspominając już o medalach i tytułach we florecie, który również uprawiał.

To krótkie résumé jest z pewnością niepełne, co muszą mi czytelnicy wybaczyć. Pokazuje jednak wagę osiągnięć sportowych, z którymi chciałbym zestawiać dokonania Profesora w dziedzinie architektury.

Za dotknięciem czarodziejskiej różdżki

Wojciech Zabłocki, choć urodzony w Warszawie w 1930 r., został absolwentem krakowskiego Wydziału Architektury w 1954 r. Wydział był wtedy afiliowany przy Akademii Górniczo-Hutniczej. Jego kariera naukowa i życiowa związana była z Krakowem i z Warszawą. W 1968 r. obronił doktorat na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej. W 1980 r. uzyskał habilitację na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej. W 1999 r. otrzymał tytuł profesora. W 2017 r. Wojciech Zabłocki został laureatem Honorowej Nagrody SARP, najwyższego polskiego

wyróżnienia w dziedzinie architektury. W uzasadnieniu kapituła nagrody napisała, iż otrzymał ją za:

- „twórcze, trafne w treści i w formie dzieła, wzbogacające rodzimy dorobek kulturowy naszych czasów, odzwierciedlające także wysokie standardy cywilizacyjne bieżącej epoki;
- świadectwo, że architektura nie zamyka się tylko w budowaniu, a jest stanem ducha, którego energia znajduje ujście w różnych dziedzinach twórczości i twórczych pasji;
- świadectwo, że idee architektoniczne potrafią przekraczać granice kulturowe i służyć porozumieniu między ludźmi z całego świata;
- świadectwo, że forma architektoniczna może za dotknięciem czarodziejskiej różdżki twórcy wyjść poza statyczne ograniczenia konstrukcji w sferę poezji”.

Latakia — olimpijskie wyzwanie

Ciekawym i niezwykle twórczym okresem pracy zawodowej profesora Wojciecha Zabłockiego były lata osiemdziesiąte i praca dla Military House Est w Syrii, zwanego w skrócie Milihouse. Profesor znalazł się tutaj, jak wielu polskich architektów, dzięki pośrednictwu państwowego przedsiębiorstwa Polserve, wysyłającego polskich specjalistów do pracy w krajach rozwijających się. Syria po przewrocie wojskowym znalazła się w orbicie państw blisko współpracujących ze Związkiem Radzieckim, w którym brakowało dobrze wykształconych kadr. Polska zaś w latach osiemdziesiątych przeżywała kryzys gospodarczy, związany z wyczerpywaniem się możliwości rozwoju w ramach systemu socjalistycznego, posiadając równocześnie bardzo dobrze wykształconych inżynierów.

Najważniejszy z projektów profesora Wojciecha Zabłockiego powstał w Latakii, co nie było przypadkiem. To nadmorskie miasto zamieszkane jest

od czasu przewrotu wojskowego przez rządzących Syrią w latach siedemdziesiątych alawitów². Zarówno obecny, jak i były prezydent wywodzą się regionu Latakii, nazywanej czasem państwem alawitów³. Stąd bierze się zrozumiała dbałość o wszechstronny rozwój tego terytorium podczas ich rządów. Nawet mimo trwającej już dziesięć lat wojny domowej w Syrii jest tutaj względnie bezpiecznie, a sam region rozwija się. Zawdzięcza to ulokowaniu na tym obszarze dwóch rosyjskich baz wojskowych — morskiej i powietrznej.

Latakia jest ważnym portem nad Morzem Śródziemnym, największym w Syrii. Posiada dobre połączenia autostradowe z drugim co do wielkości portem w Tartus, także z Damaszkiem — stolicą polityczną Syrii i jej stolicą gospodarczą — Aleppo. Wokół Latakii znajdują się atrakcyjne tereny rekreacyjne. W latach osiemdziesiątych XX wieku postanowiono zorganizować na nich Międzynarodową Olimpiadę Śródziemnomorską. Odbędzie się ostatecznie w 1987 r. By ją przeprowadzić, wybrano 160-hektarowy teren, zlokalizowany na północ od miasta, wzdłuż wybrzeża Morza Śródziemnego i postanowiono wybudować na nim Miasto Sportu. W tym celu ogłoszono międzynarodowy konkurs na najlepszą koncepcję architektoniczną.

² Większość mieszkańców Syrii to muzułmanie wyznania sunnickiego. Alawici to sekta zbliżona do islamu. Jej wyznawcy stanowią wraz z muzułmanami wyznania szyickiego i chrześcijanami mniej więcej połowę populacji Syrii. Alawici dominują w armii, polityce i gospodarce. Z tej sekty wywodzi się dwóch ostatnich prezydentów Hafiz al-Asad i jego syn Bashar al-Asad.

³ Po I wojnie światowej tereny należące przez stulecia do Turcji przypadły Francji, która planowała utworzenie kilku zależnych od siebie państw: państwa alawitów, Libanu, państwa Alexandretta, państwa Aleppo, państwa Damaszek oraz państwa друзów. Ostatecznie powstały Liban i Wielka Syria w 1943 r. w czasie rządów Vichy we Francji. Wcześniej, w przededniu II wojny światowej zwrócono Alexandrettę (historyczną Antiochię) Turcji.

¹ En garde [franc.] — pozycja szermiercza.



Plan kompleksu Sport City w Latakii. Wojciech Zabłocki z zespołem, około 1985 r.

Wzięło w nim udział wiele międzynarodowych zespołów architektów. Zwyciężył polski zespół, kierowany przez Wojciecha Zabłockiego. W efekcie zespół otrzymał zlecenie na opracowanie kompleksowej, wielobranżowej dokumentacji projektowej. W skład zespołu wchodził: urbanista Henryk Roller, architekci — Jacek Kwieciński, Andrzej Ryba i Marian Smoczyński oraz architekt krajobrazu Aleksander Haber. Jak pisał po latach Wojciech Zabłocki w swej wydanej w 2007 r. książce „Architektura” (Wydawnictwo Bosz), koncepcja całości miała posiadać charakter organiczny i być oparta na miękkich krzywiznach linii koryt rzek i zbiorników wodnych.

Za japońskie kredyty

Organiczność koncepcji projektowej szczególnie dobrze widoczna jest na planie urbanistycznym całego założenia. Ciekawe jest porównanie tego założenia z powstałymi w 1975 r. w libijskim Trypolisie Terenami Targowymi autorstwa Oscara Niemeyera. Obiekty te dzieli około stu pięćdziesięciu kilometrów, a łączy je skala i nadmorska lokalizacja. Oba projekty reprezentują spójną wizję planowania wielkich założeń

urbanistycznych, tworzonych na podstawie swobodnie rozmieszczonych budynków użyteczności publicznej. Twórca nowej stolicy Brazylii w swojej propozycji dla Trypolis i polski architekt w swojej propozycji dla Latakii zaprojektowali z ogromnym rozmachem — i zrealizowali — bliskie sobie ideowo założenia urbanistyczne, prześiąknięte duchem architektury nowoczesnej. Obydwa projekty pozostają zapomniane w obiegu światowej kultury architektonicznej, a są przejawem architektury największej klasy.

Ze względu na prestiżowy charakter założenia w Latakii zespół architektów pod kierunkiem Wojciecha Zabłockiego miał dużą swobodę w realizacji swoich wizji i koncepcji projektowych. Ta gigantyczna inwestycja realizowana była z zagranicznych kredytów, zaciąganych przez Syrię m.in. w Japonii. Wyzwaniem były rozwiązania konstrukcyjne, które w obiektach sportowych dotyczą przekryć o dużych rozpiętościach. W związku z tym ważnymi członkami zespołu projektowego byli konstruktorzy: Wiktor Humięcki, Samir Zarak i May Helou.

Na kompleks sportowy złożyły się obiekty różnego rodzaju, sportowe i uzupełniające. Obiektami sportowymi były: hala główna z salami treningowymi, otwarty stadion z boiskami treningowymi, kompleks basenów, klub tenisowy, zaś obiektami pomocniczymi — klub jachtowy, budynek administracji, centrum medycznego i centrum TV, restauracja, hotel, budynki techniczne i warsztatowe oraz wieża wodna. W projekcie zagospodarowania terenu uwzględniono także: park, plac zabaw, lądowisko dla helikopterów, fontannę, moło, parkingi.

Hale, korty, baseny...

Zespół hal sportowych, w formie przypominających płaszczyki, tworzył charakterystyczną elewację od wschodniej części działki. Składał się z dużej hali

sportowej z boiskiem o wymiarach 30 m x 50 m, przeznaczonej dla pięciu tysięcy widzów i z małej hali o takim samym boisku. Mniejsza hala posiadała jednostronną widownię z trybunami dla tysiąca trzystu widzów oraz dwie sale treningowe. W parterze hali były połączone postumentem. W postumencie mieściły się zaplecze dla sportowców i pomieszczenia dla VIP-ów, a dach postumentu stanowił place wejściowe do hal. Ten dach i plac w jednym był głównym poziomem przeznaczonym dla widzów i prowadziły do niego od strony głównej drogi i z parkingów rampy. Wewnątrz znajdowały się halle główne, z których napełniano trybuny. Hall był bardzo okazały, co podkreślono użytym materiałem, jakim był lokalny, syryjski trawertyn. Żelbetowe dachy miały przekrój dwóch symetrycznych parabol, spiętych kratownicą przestrzenną.

Od strony wschodniej całego założenia zlokalizowano także kompleks przeznaczony do gry w tenisa, z jedenastoma kortami tenisowymi. Centrum tenisowemu towarzyszyły budynki: administracji, centrum medycznego i prasowego. Głównym elementem i dominantą przestrzenną założenia był dach przekrywający zachodnią trybunę stadionu głównego. Stadion ten przeznaczony był dla czterdziestu pięciu tysięcy widzów. Dach stadionu wsparty został na imponującym 220-metrowym, stalowym łuku, opierającym się na stalowych ramach ustawionych co 19,5 m. Konstrukcja pomimo dużych rozmiarów zachowała lekkość. Jest to szczególnie widoczne poprzez kontrast z trzecim ważnym elementem założenia, jakim jest kompleks basenów.

Rozgrywane tu zawody w pływaniu mogło oglądać trzy tysiące sześćset

Duża i mała hala w Latakii, stan w 1988 r. Wojciech Zabłocki i Jacek Kwieciński. Źródło: Aga Khan Award for Architecture

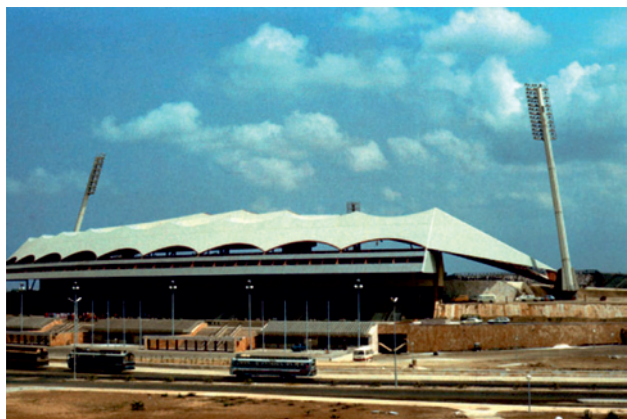


widzów. Ukształtowanie widowni tego elementu, w odróżnieniu od stadionu głównego, miało masywny charakter i mniejszą skalę. Pomiędzy stadionem głównym a kompleksem basenów zaprojektowano i zrealizowano most nad autostradą, łączący tereny sportowe bezpośrednio z brzegiem morza. Na zakończeniu tego założenia znajduje się molo, a po jego północnej stronie — klub jachtowy z towarzyszącą infrastrukturą. Molo uwieńczone było rzeźbą, którą wykorzystywano równocześnie jako znicz olimpijski. Kompleks basenów miał także od strony wschodniej zaprojektowane baseny rekreacyjne i kryte. Dodatkowo było tutaj miejsce na gastronomię: restaurację, kawiarnię i bar szybkiej obsługi.

Na miarę architektonicznego Nobla

Oślonięcie stadionu, basenów i boisk rozbudowanymi trybunami od strony zachodniej miało na celu stworzenie optymalnych warunków do odbioru widowisk sportowych, zwłaszcza że w tym klimacie publiczność narażona jest na działanie słońca i wiatru. Co ciekawe, w podobny sposób, czyli dłuższą osią w kierunku północ — południe zlokalizowany był jeden z największych obiektów sportowych starożytności — hipodrom w libańskim Tyrze (Sour) z II w.n.e., przeznaczony dla dwudziestu tysięcy widzów. Wzmiankowany teren targów w Trypolisie, autorstwa Oscara Niemeyera, również zlokalizowany jest wzdłuż tej osi i osłonięty dachem i budynkami od zachodu. Pewne obiektowe zasady projektowania są więc

Stadion główny w Latakii, widok od strony Morza Śródziemnego; stan w 1988 r. Wojciech Zabłocki i Jacek Kwieciński. Źródło: Aga Khan Award for Architecture



Stadion główny w Latakii, stan obecny. Wojciech Zabłocki i Jacek Kwieciński. Źródło: Pinterest.com – Monsour Zeidan

uniwersalne, co mistrzowsko wykorzystał zespół kierowany przez profesora Wojciecha Zabłockiego.

Podobnie jak w projekcie Oscara Niemeyera w Trypolisie także i w projekcie zespołu polskich architektów podstawowe znaczenie dla kompozycji miała koncepcja komunikacyjna oparta na obwodowej drodze szybkiego ruchu. Droga ta wyznaczała granice obszaru opracowania. Wzdłuż jej przebiegu po zachodniej stronie zlokalizowane zostały parkingi, nad drogą przerzucono zaś most umożliwiający bezkolizyjną komunikację z brzegiem morskim.

Projekt w zasadzie został w całości zrealizowany zgodnie z autorskimi założeniami. Jedyne odstępstwa dotyczą wprowadzenia dodatkowych boisk w miejscu planowanego parku oraz toru wyścigów konnych w miejsce zaprojektowanej zieleni. Ten kompleksowy i niezwykle złożony projekt jest wybitnym osiągnięciem polskiej architektury XX wieku.

Czynnikiem, który decyduje o tak wysokiej ocenie, jest nie tylko sprawne przeprowadzenie zawodów sportowych, na które obiekt został zbu-

dowany, ale przede wszystkim jego dalsze funkcjonowanie i olbrzymia akceptacja społeczna, wyrażona poprzez mieszkańców Latakii, którzy odwiedzają go regularnie i traktują jako miejsce masowej rekreacji. Obiekt nie podzielił losu wielu olimpijskich budowli, które stały się miejscem jednego wydarzenia. Walory formalne poszczególnych zróżnicowanych

w skali budynków i walory urbanistyczne całości sytuują projekt także wysoko w pozycji architektury światowej. Warto więc pamiętać o tym, z jak wysokiej jakości architekturą mamy do czynienia dzięki pracy zespołu kierowanego przez Wojciecha Zabłockiego. Porównanie z projektem Oscara Niemeyera dla Trypolisu, projektem laureata Nagrody Pritzкера, czyli architektonicznego Nobla, powinno skłaniać do refleksji, iż dzieło profesora Zabłockiego w Latakii nie zostało należycie docenione, choć reprezentuje podobną klasę.

Największy stadion Syrii

Al-Hamadaniah Sports Arena, Salaheddine — to kolejny ważny projekt Wojciecha Zabłockiego w Syrii, wykonany we współpracy ze Stanisławem Karpielem i Jackiem Kwiecińskim. Projekt powstał w Aleppo, mieście, które jest centrum biznesowym Syrii i liczy około dwóch milionów mieszkańców. Choć koncepcja projektu powstała w 1981 r., to został on ukończony prawie czterdzieści lat później, w 2020 r. Polscy architekci pod kierunkiem profesora Zabłockiego byli autorami koncepcji, a kolejne wersje projektu opracowywane były na bazie tej koncepcji przez syryjskich architektów. Za projekt konstrukcji odpowiedzialny był wybitny polski konstruktor profesor Stanisław Kuś, zany z projektowania konstrukcji słynnego warszawskiego „Supersamu”, Hali „Oliwi” w Gdańsku i części sprężonej katowickiego „Spodka”.

Projekt dla Aleppo jest częścią kompleksu sportowego, na który składa się największy w Syrii stadion piłkarsko-lekkoatletyczny dla siedemdziesięciu pięciu tysięcy widzów, hala sportowa dla prawie ośmiu tysięcy widzów i kryta pływalnia o podobnej wielkości, co



Zespół basenów w Latakii, widok od strony Morza Śródziemnego; stan w 1988 r. Wojciech Zabłocki i Jacek Kwieciński. Źródło: Aga Khan Award for Architecture. Po prawej: Zespół basenów w Latakii, widok od północy; stan w 1988 r. Wojciech Zabłocki i Jacek Kwieciński. Źródło: Aga Khan Award for Architecture

hala. Pływalnia nie została zrealizowana. Pierwotnie zakładano, że hala będzie mogła pomieścić dziesięć tysięcy widzów, ale i tak zrealizowany obiekt, przeznaczony dla ośmiu tysięcy osób, jest największy w Syrii. Centrum sportowe w pierwotnej wersji zostało zaprojektowane przez polsko-syryjski zespół projektowy. Głównym projektantem był Wojciech Zabłocki, a ze strony syryjskiej — Fanzi Kalifa.

Konstrukcję hali stanowią żelbetowe trybuny przekryte stalowymi, przestrzennymi łukami o przekroju trójkątnym. Taki przekrój pozwala na prowadzenie wewnątrz instalacji klimatyzacyjnych i oświetlenia. Na łukach opiera się przekrycie z blach fałdowych, dostosowanych krzywizną do typowych namiotów beduinów. Żelbetowe trybuny i pochylone ściany miały za zadanie przenieść obciążenie sejsmiczne.

Willi dla prezydenta

Projekty Wojciecha Zabłockiego w Aleppo i Latakii zwróciły uwagę prezydenta Syrii Hafiza al-Asada. Polskiemu

Stadion główny w Latakii, widok trybuny od południa; stan w 1988 r. Wojciech Zabłocki i Jacek Kwieciński. Źródło: Aga Khan Award for Architecture



architektowi zaproponowano wykonanie projektu rezydencji prezydenta Asada na południowo-wschodnich przedmieściach Damaszku, w Ghucie.

Ghuta — to pierwotnie oaza nad rzeką Barada, wokół której powstał Damaszek. Ten rolniczy rejon zasilany kanałami irygacyjnymi dostarczał pożywienia dla Damaszku, a jego zielony koloryt wyraźnie odcinał się od biegnącej dalej na wschód aż do granicy irackiej pustyni.

Znów warto wspomnieć o międzynarodowym kontekście zlecenia. Otrzymał je w 1979 r. japoński architekt Kenzo Tange, również laureat Nagrody Pritzкера. Miał zaprojektować rezydencję Asadów na wzgórzach otaczających Damaszek od zachodu. Projekt został ukończony w 1985 r., a budowę sfinalizowano w 1990 r. Kenzo Tange był też autorem m.in. wspaniałych hall sportowych na olimpiadę w Tokio w 1964 r. W tej olimpiadzie Wojciech Zabłocki brał udział jako szermierz.

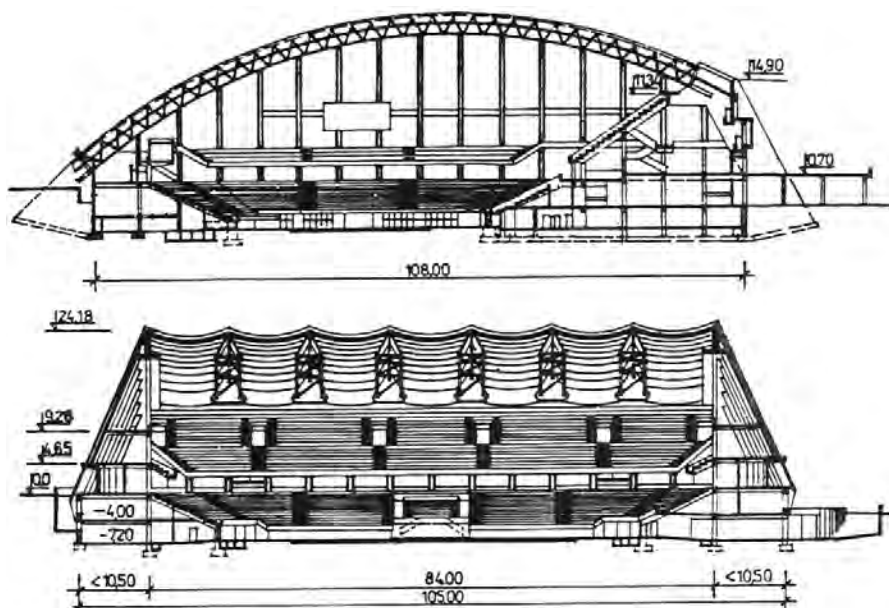
Równolegle do Kenzo Tange swój projekt dla Ghuty przygotował profesor Wojciech Zabłocki. Pierwsza wersja

projektu nie spotkała się z akceptacją zamawiającego, więc przygotował drugą. Sam tak wspominał ten drugi, zrealizowany projekt w przywoływanej tu już książce swego autorstwa „Architektura”: „mój drugi projekt, tym razem dobrze przyjęty, nawiązywał do tradycyjnej architektury syryjskiej epoki Ayyubidów, kiedy nie było jeszcze wpływów osmańskiej dekoracji. Położony w wielkim i pięknym ogrodzie — biblijnej Ghucie — parterowy budynek rozczłonkowany jest wokół wewnętrznego dziedzińca. Wysunięte z elewacji okna przywodzą na myśl tradycyjne, nadwieszane balkony dla kobiet w damasceńskich zaułkach, a sklepiony podcień, skierowany na dziedziniec i na ogród — wywodzi się z miejscowych tradycji mieszkalnych”.

Po projekcie zespołu obiektów olimpijskich w Latakii; projekcie, który może konkurować swą jakością z projektem Oscara Niemeyera dla Trypolis, Zabłocki zmierzył się w Damaszku z drugą światową sławą architektury — Kenzo Tange. I ponownie wyszedł z tej próby z sukcesem. Zaprojektowana przez Polaka architektura bliższa jest człowiekowi i jego potrzebom, inaczej niż pompatyczny projekt Kenzo Tange, w ujęciu którego budynek pełni rolę oficjalnej rezydencji, ale nie domu prezydenta.

Z szermierczą precyzją

Poza ważnym, ale ciągle mało znanym okresem syryjskim pracy, udziałem profesora Zabłockiego było wiele krajowych realizacji, wśród których można wymienić takie, jak: Sala Gier Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie,



Przekroje hali w Aleppo. Architektura — Wojciech Zabłocki z zespołem. Konstrukcje — Stanisław Kuś. Źródło: „Inżynieria i Budownictwo”, nr 7–8/2018



Rezydencja Hafiza al-Asada w Ghucie pod Damaszkim. Źródło: Wojciech Zabłocki „Architektura”

Ośrodek Przygotowań Olimpijskich w Warszawie, kompleks sportowy w Koninie, Centrum Sportowe w Zgorzelcu, ośrodek sportowy w Puławach, a także wykonany wspólnie z Gustawem Zemłą Pomnik Powstańców Śląskich w Katowicach.

Wojciech Zabłocki brał również udział w architektonicznych konkursach i był nagradzany, o czym piszą jego biografowie, wymieniając m.in. konkursy na: opracowanie architektoniczno-urbanistyczne i plastyczne terenu Westerplatte w Gdańsku (1963 r., współautorzy: Zdzisław Hałasa, Piotr Perepiłyś, Gustaw Zemła) — wyróżnienie równorzędne, projekt Pomnika Powstańców Śląskich (1965 r., współautor G. Zemła) — I nagroda; projekt koncepcyjny rozbudowy Muzeum Narodowego w Poznaniu (1965 r.) — wyróżnienie; projekt koncepcyjny zagospodarowania terenów i zespołów obiektów sportowych w rejonie Stadionu X-lecia w Warszawie

(1974 r., współautor: Jacek Bodasiński) — wyróżnienie równorzędne; projekt zespołu obiektów sportowych w rejonie Stadionu X-lecia w Warszawie, III etap (1977 r.) — wyróżnienie; projekt Pomnika Bitwy o Monte Cassino, zlokalizowanego w Warszawie przy alei Generała Władysława Andersa (1995 r., współautor G. Zemła) — nagroda.

Projekty profesora Wojciecha Zabłockiego miałem okazję oglądać w czasie, kiedy pracowałem w Syrii na Uniwersytecie w Aleppo w 2006 r. Mogłem się wtedy przekonać o ich bardzo dobrej recepcji przez tamtejsze społeczeństwo. Spotkałem Profesora jeszcze kilka razy podczas dyskusji i wystaw

pokonkursowych, a ostatnie wspomnienia dotyczą jego udziału w pracach komisji powołanych do oceny dysertacji doktorskich poświęconych obiektom sportowym.

Szczególnie pamiętam esencjonalną recenzję pracy doktorskiej Piotra Łabowicza (byłem promotorem), poświęconej zlokalizowanej w Krakowie największej w Polsce, współczesnej hali wielofunkcyjnej (Tauron Arena), przeznaczonej dla dwudziestu tysięcy widzów. Choć recenzja była lakoniczna, to z szermierczą precyzją ujmowała zasadnicze kwestie podniesione w pracy, wskazując jej drobne wady. Równocześnie stanowiła wyraz koleżeńskej aprobaty, bez cienia zazdrości, i podkreślała wagę tego dzieła architektury współczesnej. Twórca docenił twórcę. Ta postawa koleżeńkości i zdolność do działania zespołowego cechowały profesora Zabłockiego w wyborach zawodowych i w życiu. Zaświadczyć o tym może każdy, kto miał szczęście się z nim zetknąć i skorzystać z jego wszechstronnych umiejętności.

W przygotowaniu tego tekstu niezwykle pomocna była dla mnie książka dr hab. inż. arch. Joanny Nowakowskiej-Klimowicz pt. „Polscy architekci i urbaniści w Syrii. Wybrane projekty”, opublikowana przez Oficynę Wydawniczą Politechniki Warszawskiej w 2019 r.

Dr hab. inż. arch. Kazimierz Butelski, prof. PK jest pracownikiem Katedry Architektury Miejsc Pracy, Sportu i Usług na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej. Śródtytuły pochodzą od redakcji.

Wojciech Zabłocki chętnie odwiedzał swoją macierzystą uczelnię. Fot.: Jan Zych



Wspomnienie jednego spotkania

Osiem lat temu na Politechnice Krakowskiej gościliśmy Krzysztofa Pendereckiego

LESŁAW PETERS

WSPÓŁCZESNY inżynier to nie tylko specjalista w określonym zakresie wiedzy technicznej, ale także człowiek o szerokich horyzontach, w szczególności otwarty na zjawiska zachodzące w świecie kultury. Wychodząc z tego założenia, dziesięć lat temu na Wydziale Inżynierii i Technologii Chemicznej Politechniki Krakowskiej zorganizowany został interdyscyplinarny cykl zajęć pod hasłem „Muzyczny kanon chemika”. Do udziału w tym przedsięwzięciu zaproszono Krzysztofa Pendereckiego.

Światowej sławy kompozytor nie odmówił. Dzięki temu mogliśmy gościć w murach Politechniki twórcę „Diabłów z Loudun” i posłuchać wybranych przez niego specjalnie na tę okazję utworów wraz z autorskimi komentarzami. Maestro ujawnił także kilka sekretów swego warsztatu twórczego. Do owego spotkania, jednego z najciekawszych w historii naszej uczelni, doszło osiem lat temu — 8 maja 2013 r.

Trzy nagrody w jednym konkursie

Urodzony 23 listopada 1933 r. w Dębicy, w rodzinie o tradycjach muzycznych, Krzysztof Penderecki swoje pierwsze kompozycje stworzył w wieku ośmiu

Znakomitego gościa powitał rektor PK prof. Kazimierz Furtak



lat. Studia odbył w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej (dziś: Akademia Muzyczna) w Krakowie. W 1959 r. wysłał trzy kompozycje na zorganizowany przez Związek Kompozytorów Polskich konkurs dla młodych twórców. Jeden z utworów napisał prawą ręką, drugi — lewą, a trzeci dał do przepisania innej osobie. Kompozycje wysłał w trzech oddzielnych listach. Jury, przekonane, że honoruje trzy różne osoby, przyznało mu pierwszą i dwie drugie nagrody.

To był spektakularny początek wielkiej kariery, której kolejne etapy wyznaczały takie dzieła jak napisana w wieku trzydziestu trzech lat „Pasja według św. Łukasza”, opera „Diabły z Loudun”, napisana na XX Igrzyska Olimpijskie w Monachium „Ekecheiria”, „Lacrimosa” dedykowana Lechowi Wałęsie, opera „Czarna maska”, III Symfonia na orkiestrę, opera buffo „Ubu Rex”, „Siedem bram Jerozolimy”, a także muzyka do filmów „Rękopis znaleziony w Saragossie” Wojciecha Hasa, „Egzorcysta” Williama Friedkina, „Łśnienie” Stanleya Kubricka czy „Katyń” Andrzeja Wajdy — by wymienić tylko najbardziej znane utwory. W ślad za powstawaniem kolejnych dzieł rosła sława kompozytora poza granicami kraju. Wyrazem tego były liczne zamówienia ze strony znanych festiwali i orkiestr.

Mógł zostać architektem

„Muzyczny kanon chemika” powstał z inicjatywy dr. hab. Piotra Romańczyka, prof. PK i dr. inż. Stefana Kurka. Spotkanie z Krzysztofem Pendereckim odbyło się w Sali Senackiej PK i prowadziła je dr Danuta Augustyn z Akademii Muzycznej w Krakowie razem z Piotrem Romańczykiem. Wykonane wówczas zostały trzy utwory, które maestro następnie omówił, przedstawiając okoliczności ich powstania, a przy okazji także ujawniając interesujące szczegóły swej biografii artystycznej. Opowiadał



Krzysztof Penderecki na dziedzińcu kampusu Politechniki Krakowskiej

o źródłach inspiracji muzycznych. Wspominał, jak kilkakrotnie zdarzyło się, że orkiestry, otrzymawszy partytury, w których kompozytor tradycyjne nuty na pięciolinii zastąpił zupełnie nowym systemem zapisu dźwięków, demonstracyjnie wyszły z sali.

W trakcie tego spotkania okazało się, że Krzysztof Penderecki mógł na Politechnice Krakowskiej pojawić się znacznie wcześniej jako... student. W młodości w jego głowie pojawiła się bowiem myśl o podjęciu studiów architektonicznych, gdyż ten kierunek kształcenia sugerował dziadek, widząc jak wnuk świetnie rysuje. Jakim byłby architektem? Czy drzemiały w nim talenty pozwoliłyby mu osiągnąć sukcesy na miarę Le Corbusiera, Oscara Niemeyera, Franka Gehry'ego czy Daniela Libeskinda? Tego nigdy się nie dowiemy. Faktem jednak jest, że wykorzystał uzdolnienia plastyczne, tworząc nowe formy zapisu muzyki.

Kompozytor odwoływał się, zresztą, w swych utworach do źródeł dźwięku



Muzyka poważna nie kłóci się z poczuciem humoru



Podziękowania za niezwykle spotkanie

czyrpanych ze świata techniki. Podczas tworzenia dzieła „Polymorphia na 48 instrumentów smyczkowych” posłużył się elektroencefalograficznymi zapisami aktywności mózgow ludzi słuchających jego wcześniejszego utworu – „Trenu – ofiarom Hiroszimy”. Pierwszy wykorzystał jako integralną część utworu odgłos... maszyny do pisania. Podczas spotkania na PK zauważył, że również dźwięk głośnej migawki naszego fotografa Jana Zycha może być inspirujący muzycznie.

Orkiestry odmawiały współpracy

Spotkanie z Krzysztofem Penderekim nosiło tytuł „Od eksperymentu do Wielkiej Syntezy”. Na program muzyczny złożyły się trzy utwory. Jako pierwsze odtworzone zostało nagranie

Maestro wyklada



wspomnianej wyżej „Polymorphii na 48 instrumentów smyczkowych” w interpretacji Orkiestry Kameralnej Miasta Tychy „Aukso”, prowadzonej przez samego kompozytora. To nietypowe dzieło wymagało stworzenia nowego rodzaju zapisu, zrywającego całkowicie z tradycją nut umieszczanych na pięciolinii. Dla wielu muzyków była to tak radykalna zmiana, że niektóre orkiestry odmówiły wykonywania utworu.

Dwa następne dzieła zostały wykonane przez muzyków towarzyszących mistrzowi. „Capriccio per oboe e 11 archi” („Capriccio na obój i 11 instrumentów smyczkowych”) przedstawił Bugla Ensemble, zespół w składzie utworzonym specjalnie do wykonania tego utworu. Natomiast „Quartetto per archi mo. 3” (III Kwartet smyczkowy) usłyszeliśmy w interpretacji Dafô Quartet z gościnnym udziałem Marcina Mączyńskiego (wiolonczela).

Dla uczestników spotkania zaskoczeniem mogło być wyznaczenie mistrza, że nigdy nie pisze muzyki od pierwszego akordu. Zaczynał, jak to wyraził, gdzieś mniej więcej od środka. Mając gotową centralną część utworu, poruszał się następnie „w prawo i w lewo”. Bywało też i tak, że najpierw komponował fragmenty końcowe, a później kierował się ku początkowi.

☆

Krzysztof Penderecki zmarł 29 marca 2020 r. w Krakowie. Ze względu na rozwijającą się w tym czasie pierwszą falę epidemii SARS-CoV-2 odroczone główne uroczystości pogrzebowe.

Jedynie 2 kwietnia 2020 r. odbyła się msza św. pogrzebowa w kościele Matki Bożej Królowej Polski na Woli Justowskiej z udziałem najbliższej rodziny. Kompozytora postanowiono pochować podczas ceremonii o charakterze państwowym, w obecności wielu wybitnych postaci świata muzyki z kraju i zagranicy. Rok temu data pochówku wyznaczona została wstępnie na drugą połowę maja 2021 r., ale przedłużająca się pandemia wymusiła zmianę planów.

Złożenie urny z prochami odbędzie się w Panteonie Narodowym. Ma to nastąpić w drugą rocznicę zgonu artysty, 29 marca 2022 r. Obecnie jego doczesne szczątki spoczywają w krypcie bazyliki św. Floriana w Krakowie.

Zdjęcia: Jan Zych



We współpracy z władzami Wieliczki organizowane są studenckie konkursy projektów

Obiekt dla seniorów i bibliotekę zaproponowali studenci WA

Na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej od lat studenci przygotowują swe semestralne prace zaliczeniowe, uczestnicząc w konkursach, które służą potrzebom lokalnej społeczności. Uczą się w ten sposób także i tego, że współzawodnictwo jest wpisane w zawód architekta. Przykładem działań wzbogacających pracę dydaktyczną są konkursy organizowane przez Zespół Projektowania Obiektów Kultury (do tej pory: Zakład Architektury Społeczno-Usługowej), w Katedrze Projektowania Architektonicznego PK, we współpracy z władzami miasta i gminy Wieliczka — burmistrzem Arturem Koziołem i jego zastępcą ds. inwestycji Piotrem Krupą. 2 marca br., wraz z rozpoczęciem nowego semestru, na Wydziale Architektury PK rozstrzygnięto dwa kolejne konkursy.

Zadania projektowe, stawiane studentom do rozwiązania, dotyczą problemów, z jakimi mierzą się miasto i gmina Wieliczka. Tym razem tematem studenckich prac

była placówka służby zdrowia przeznaczona dla seniorów, czyli Wielickie Centrum Opieki Geriatrycznej i zlokalizowany w Brzegach obiekt, który łączyłby funkcję biblioteki i domu kultury.

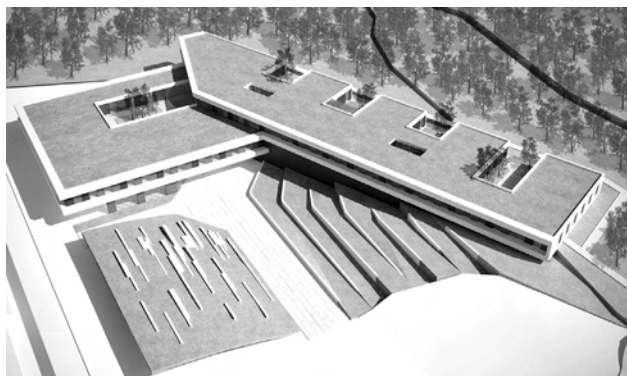
Efekty wielomiesięcznego wysiłku studenci zaprezentowali w formie plansz konkursowych. Już samo wyeksponowanie projektu i przedstawienie go tylko na jednej planszy i — jak w tym przypadku — rezygnując z koloru, stanowiło nie lada trudność. Projekty były oceniane przez niezależnie jury, któremu przewodniczył burmistrz Artur Kozioł, ale również zostały poddane osądowi internautów w specjalnie zorganizowanym plebiscycie publiczności. Zwykle konkursowi towarzyszyła wystawa, ale pandemia uniemożliwiła jej organizację i dlatego prace zostały „wystawione” tylko za pośrednictwem mediów społecznościowych — w galerii zdjęć na Facebookowym profilu Zespołu Projektowania Obiektów Kultury PK.

Centrum Opieki Geriatrycznej

Stworzenie Wielickiego Centrum Opieki Geriatrycznej to inicjatywa burmistrza Wieliczki Artura Kozioła. Obiekt nie będzie jedynie wizją projektową, ma powstać w niedalekiej przyszłości. Temat nie jest nowy. Choć sformułowany nieco inaczej został podjęty już rok temu przez studentów szóstego semestru studiów I stopnia Wydziału Architektury.

Do obecnego konkursu przystąpiono na nieco innych zasadach. Władze miasta zweryfikowały ówczesny program funkcjonalny, a także wskazały nową lokalizację inwestycji — na peryferiach Wieliczki, w pobliżu wyjątkowej leśnej przestrzeni parku „Grabówki”. I właśnie to atrakcyjne, zielone położenie stało się główną inspiracją dla studentów drugiego semestru studiów II stopnia. Kontekst leśny i osobliwa topografia działki pozwalały na różnorodne rozwiązania. Na zwrot ku ekologii i szacunek wobec przyrody, a także wprowadzanie

Centrum Opieki Geriatrycznej w Wieliczce



Projekt Izabeli Samborskiej, I nagroda

Projekt Iwony Kopy, III nagroda



Projekt Kingi Pyki, II nagroda

Projekt Katarzyny Żyszczyńskiej, I nagroda internautów



wartości prospołecznych w architekturze zwracał uwagę burmistrz Artur Kozioł, który uczestnicząc w seminariach i obronach projektów, miał okazję doglądać pracy studentów.

Powstanie autorskich koncepcji poprzedziły badania i analizy związane z przesłaniem ewolucji idei planowania szpitali, z opracowaniem typologii obiektów służby zdrowia oraz wytycznych wynikających z warunków technicznych. Inspiracji studenci poszukiwali we współczesnych realizacjach na całym świecie. Zdecydowało to o zróżnicowanym podejściu do kształtowania funkcji i formy architektonicznej, co podkreśliło jury konkursowe, podsumowując wyniki konkursu.

Wybór najlepszych projektów był trudny. Czynniki decydującymi o wygranej okazały się zarówno właściwe zinterpretowanie funkcji szpitala, jak i odniesienie do leśnego otoczenia. Dla studentów problemem była przede wszystkim przecinająca działkę skarpa, a „wpisanie” jej w projekt jury uznało za atut nagrodzonych prac.

Pierwszą nagrodę jury przyznało Izabeli Samborskiej za projekt obiektu, który nie kojarzy się z typowym zamkniętym budynkiem służby zdrowia, ale dynamicznie odnosi się do zastanego krajobrazu. Również Kinga Pyka ujęła jurorów formą budynku, stanowiącą odniesienie do otaczającej zieleni, dzięki czemu zajęła drugie miejsce. Trzecią nagrodę otrzymała Iwona Kopta, która zaprezentowała inne podejście do tematu niż jej konkurentki, choć i w tym projekcie zauważalne było odniesienie do otaczającej przyrody — jedna z brył posiadała zielony dach, a druga — zielone atrium z eksponowanym fragmentem skarpy.

Głosowanie internetowe cieszyło się dużym zainteresowaniem, a łączna liczba oddanych głosów przekroczyła tysiąc. W efekcie internauci nagrodzili Katarzynę Żyszczyńską (pierwsze miejsce) i Izabelę Samborską (drugie miejsce), dla której była to kolejna nagroda.

Biblioteka — domem kultury

Do konkursu „Generator Brzegi: Dom Literatury” przystąpili studenci piątego semestru studiów I stopnia oraz słuchacze II stopnia, kształcący się w ramach przedmiotu Master in English. Jego temat został zainspirowany przemową noblowską Olgi Tokarczuk. Projektowany obiekt miał łączyć funkcje biblioteki i domu kultury w Brzegach, wsi malowniczo zlo-

kalizowanej w gminie Wieliczka. I w tym przypadku ważna była refleksja nad odnowieniem więzi pomiędzy człowiekiem a środowiskiem. W zaproponowanych projektach studenci odnieśli się do kwestii ekologicznych i społecznych oraz problemu roli architektury w życiu człowieka.

Pierwszą nagrodę otrzymał Filip Sagan. W zaprojektowanym przez niego obiekcie jury odnalazło nie tylko bezpośrednie nawiązania do przyrody, takie jak wpisanie bryły w zielone zagospodarowanie, ale również pośrednie — forma obiektu ma obły obrys, a fasada i konstrukcja wykonane są z drewna. Atutem jest rampa prowadząca na taras widokowy. Projekt Weroniki Stawarz, która zdobyła drugą nagrodę, również wyróżnia miękką, obłą formą. Właściwa bryła została ukryta za ażurową, drewnianą osłoną, która porośnięta jest pnącą zielenią. Trzecią nagrodę otrzymała Sara Bartuś, w której projekcie widoczne jest bezpośrednie nawiązanie do zbiornika wodnego.

W plebiscycie internautów pierwsza nagroda trafiła do Agaty Stasiowskiej, która zaproponowała budynek wtopiony w krajobraz w formie nasypu. Drugą nagrodę otrzymała Natalia Florek, która jako przeciwwagę w stosunku do pozostałych prac zaprojektowała budynek wysokościowy. Trzecie miejsce przypadło Maciejowi Sikorze, którego pomysł wyróżnia dynamiczna forma dachu.

Jury przyznało dodatkowe nagrody dla studentów, którzy opracowywali zadanie w ramach zajęć Master in English. Pierwszą nagrodę otrzymała Roksana Śliwka za najbardziej klarowną kompozycję brył otwartą na wodę, z atrakcyjnie wyeksponowaną, przeszkloną bryłą czytelnii. Drugie miejsce zajął Jaleel Ahmed, tworząc kompozycję rozproszonych, mniejszych i większych brył, pomiędzy które została wciągnięta zielen. O trzeciej nagrodzie zdecydowało odmienne podejście do tematu. Paulina Ziembka zaproponowała bowiem organiczną formę obiektu, dodatkowo wzmocnioną połamanyymi płaszczyznami dachu.

☆

Prace zostały wykonane pod kierunkiem dr hab. inż. arch. Magdaleny Kozień-Woźniak, prof. PK, dr inż. arch. Marty Fąfary, dr inż. arch. Pawła Żuka, mgr inż. arch. Elżyny Owczarek, mgr inż. arch. Marcina Gierbienia, mgr inż. arch. Krzysztofa Smolińskiego oraz mgr Kingi Raczak — kadry naukowo-dydaktycznej Zespołu Projektowania Obiektów Kultury.

(M.G.)

„Generator Brzegi: Dom Literatury”



Projekt Filipa Sagana, I nagroda



Projekt Weroniki Stawarz, II nagroda



Projekt Sary Bartuś, III nagroda



Projekt Agaty Stasiowskiej, I nagroda internautów



Projekt Roksany Śliwki, I nagroda w grupie słuchaczy Master in English

W prezencie od Samorządu Studenckiego PK

Koncertowy Dzień Kobiet w sieci

Pandemia, powodując liczne uciążliwości, pobudza też niekiedy do nowych inicjatyw. Takim przedsięwzięciem było wydarzenie zorganizowane w tym roku przez Samorząd Studencki Politechniki Krakowskiej z okazji Dnia Kobiet. W Klubie „Kwadrat” 8 marca wieczorem odbył się koncert transmitowany zarówno na samorządowym fanpage’u, jak i na kanale YouTube.



Kuba Jurzyk

Jedną z gwiazd wieczoru był Kuba Jurzyk, związany ze Studiem Accantus, wszechstronny wokalista (uprawia soul, r&b, blues i funk), który doszedł do finału czwartej edycji programu X Factor, znany również jako aktor dubbingowy, współpracujący m.in. z Disney Polska. Wystąpił również zespół Golden Gate String Quartet (Gabriela Żmigrodzka — I skrzypce, Sabrina Stachel — II skrzypce, Anna Paluch — altówka, Katarzyna Gaszczyk — wiolonczela), specjalizujący się w wykonaniach znanych dzieł muzyki klasycznej, filmowej i musicalowej oraz coverów największych przebojów muzyki popularnej. W koncercie uczestniczył Adam Pietrzak — akompaniator i kompozytor, twórca i aranżer muzyki dla zespołów wokalnych oraz chórów.

(R.)

Zdjęcia: Jan Zych



Gwiazdy wieczoru w komplecie



Golden Gate String Quartet

Autobusem na ul. Michała Życzkowskiego?

Dwie ulice noszące imiona wybitnych profesorów Politechniki Krakowskiej spotkają się w wyniku realizacji planów inwestycyjnych, przedstawionych przez krakowskie władze. Przedłużona ma zostać ulica Michała Życzkowskiego, w wyniku czego jej nowy odcinek spotka się z ulicą Izzydora Stelli-Sawickiego. Dzięki rozbudowie ulicy Życzkowskiego możliwe stanie się poprowadzenie tą

trasą linii autobusowej, co postulują okoliczni mieszkańcy. Zakłada się, że inwestycja poprawi dostępność terenów rekreacyjnych i infrastruktury rowerowej dla osób zamieszkujących przy ulicy Stelli-Sawickiego. Umowa na opracowanie dokumentacji projektowej inwestycji została podpisana pod koniec 2019 r., a prace budowlane mają się rozpocząć w 2022 r.

Nos na wierzchu

Sam widziałem, ja pitolę,
facet maskę miał na czole.
Niech to pojmie twa kapusta:
Masz zakrywać NOS i usta.

Sami się oszukujemy!
Długo robić tak możemy?
Zasada jest bardzo prosta:
MASZ ZAKRYWAĆ NOS I USTA!

Choć rysunek wyśolony,
Nie! Ty nos masz wystawiony.
Taki masz rozumek płaski?
NOS na wierzchu
— nie masz maski!

Nigdy się nie uwolnimy,
bo wszystko lekceważymy!

Jacek Wojs

SZPILKA AKADEMICKA LESZKA WOJNARA



Wiosenne porządki

Zdjęcia: Jan Zych



